

Centropraw, czy centrolew?

„Kłody” pod nogi posła Witosa.

Rząd przygotowuje ustawę o wykonaniu reformy rolnej

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Telefonem od nasz. korespondenta). Dowiadujemy się, że rząd przygotował projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Projekt ten z jednej strony ma usunąć podstawę do ciągłych nieporozumień, wynikających między urzędem ziemskim a instytucjami sądowymi przy wykonywaniu reformy. Ta część projektu zadowoli sfery ludowcowe. Z drugiej zaś strony projekt zawierać będzie określenie, t. zw. maksimum, nie podlegającego wywłaszczeniu, w ten sposób, iż zadowoli sfery ziemskie.

Mówią, że gdyby ten projekt rządowy wszedł do sejmu, mógłby wpłynąć w znacznym stopniu na obecne rokowania piastowsko-chłopskie, czyniąc je właściwie zupełnie zbytecznymi.

Premier Sikorski w Poznaniu.

POZNAŃ, 10 kwietnia. (Pat.)—Punktualnie o g. 6 wiecz. prezes rady ministrów gen. Sikorski przybył do ratusza, gdzie w przedsiobku oczekiwał go prezydent miasta Ratajski. W sali przyjęć w ratuszu, na specjalnym podjum, zasiadli: premier Sikorski oraz gen. Raszewski i Milewski, prezydent miasta Ratajski i rady miejskiej Mieczkowski. Na sali obecni byli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, reprezentanci korpusu wojskowego, delegacje towarzystw i stowarzyszeń, przedstawiciele prasy oraz szereg osobistości ze świata literackiego i towarzyskiego. Na odczytana mowa przez prezydenta miasta, prezydent ministrów odpowiedział dłuższemu przemówieniu. Przemówienie wywarło silne wrażenie i spotkało się z ogólnym aplauzem, szczególnie zaś silne wrażenie uczyniły ustępy przemówienia pre-

zesa, dotyczące się kolonistów niemieckich i kresów zachodnich.

Następnie prezydent przyjął prezydenta miasta i przedstawicieli prasy na dłuższą konferencję.

Wieczorem o g. 8.30 w salach reprezentacyjnych zamku p. wojewoda poznański wydał na cześć premiera obiad.

POZNAŃ, 10 kwietnia. (PAT). Po mszy św., odprawionej przez J. E. kardynała Dalbora za spokój duszy ś. p. prałata Butkiewicza, gen. Sikorski udał się z wizytą do J. E. kard. Dalbora, poczem po powrocie do zamku prezes rady ministrów udzielał audiencji. Po ukończeniu audiencji odbyło się śniadanie, wydane na cześć prezesa rady ministrów, gen. Sikorskiego, przez dyrektora poznańskiego tow. kredytowego ziemskiego, Zychlińskiego.

Zbłąkana bulla nominacyjna.

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Tel. od naszego korespondenta). „Głos Litwy”, wychodzący w Kownie podał przed paru dniami wiadomość, że bulla nominacyjna papieska dla biskupa wileńskiego Michałkiewicza, została przesłana na konferencję państw nadbałtyckich, a nie na rece nuncjusza papieskiego w Warszawie. Stad „Głos Litwy” wyprowadził wnio-

sek, że Watykan nie uznaje przynależności Wilna do Polski.

Jak się dowiadujemy przesłanie bulli nominacyjnej biskupa Michałkiewicza do Rygi zaszło przez omyłkę i sekretarz stanu przy Watykanie, kardynał Gaspari, omyłką te już sprostował, polecając odesłanie bulli na rece monsignora Lauriego w Warszawie.

Senat gdański walczy z prasą polską.

Przygotowania do kampanji szykan i represji.

GDANSK, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego”). Z inicjatywy niemieckiej gdańskiej prasy jest obecnie w senacie gdańskim rozważana sprawa represjalii przeciwko prasie polskiej.

Ma to być odpowiedź na odebranie debitu „Danziger Zeitung” w Polsce.

Według przygotowanego projektu zamierza się odebrać debitu w Gdańsku każdemu piśmie, wychodzącemu w Polsce, które nieprzychylnie lub wrogo będzie się o Gdańsku wyrażało.

Ocenę, co jest krytyczne, a co wrogo omawiające, pozostawia sobie naturalnie senat, który będzie usiłował nie dopuścić prasy polskiej do Gdańska.

W stosunku do pism polskich, wychodzących w Gdańsku, proponują projektodawcy, aby zastosowano dawne metody pruskie, t. zn. aby urzędowo wytaczano skargi przeciwko redakcjom i redaktorów terroryzowano karami więzienia, a wydawnictwa wysokimi grzywnami.

—W ten sposób zamierza senat gdański stłumić niezależną opinię polską na miejscu.

P. WIERZBICKI POZOSTAJE.

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Tel. od naszego koresp.) Rada naczelna centralnego związku gospodarczego przemysłu, rolnictwa, handlu, finansów i górnictwa zaprzecza kategorycznie wiadomości, nośnej przez jedno z pism warszawskich, jakoby dyrektor naczelny centralnego związku, poseł Antoni Wierzbicki, miał zamiar swego stanowiska.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA LITWIE.

WILNO, 10 kwietnia. (AW). — „Gazeta Powszechna” podaje: Ludność polska w miejscowościach byłego pasa neutralnego, przyznanych Litwie, jest prześladowana szczególnie we wsiach, których młodzież należała do związków politycznych krajowych i milicji. Partyzanci litewscy urządzają formalne masowe oblawy. Chcąc się przed nimi uchronić, mężczyźni w wieku od lat 18 do 40 uciekają za kordon do Polski.

KONFERENCJA KOLEJOWA PAŃSTW BAŁTYCK. Z POLSKA

WARSZAWA, 10 kwietnia. — (PAT). W dniu dzisiejszym w ministerstwie kolei żelaznych rozpoczęły się narady z przedstawicieli mi kolei litewskich i estońskich w sprawie zawarcia konw., dotyczącej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Łotwa, tudzież pomiędzy Polską a Estonią przez Łotwę. Z polskiej strony przewodniczył dyrektor departamentu przewozowego ministerstwa, p. Stanisław Kolakowski.

„Przedwczesna” wiadomość.

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Telefonem od nasz. korespondenta). Podana przez „Ilustrowany Kurjer Krakowski” w numerze z dnia 11 kwietnia wiadomość z Warszawy o tem, że prezydent Wojciechowski prowadzić ma przez cały tydzień obecny prace nad rekonstrukcją gabinetu i że w tym celu będzie prowadził konferencje z poszczególnymi politykami, jest zupełnie niezgodna z prawdą.

Reorganizacja min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 10 kwietnia. — (Tel. od naszego koresp.) Dowiadujemy się, że w min. spraw wewn. dokonana ma być reorganizacja, polegająca na tem, że utworzony będzie nowy departament polityczny, który obejmie obecny departament prezydialny i częściowo wydział prasowy. Na czele nowego departamentu stanie obecny dyr. departamentu prez. p. Łada.

„KREDYTOPOL”

Sprzedaj na raty i dogodnych warunkach!

Etaminy, batysty, trykotyny, sukna, materiały ubraniowe, kamgarny itp.

Przyjmujemy obstalunki na meście garnitury i palta pod kierunkiem najwybitnych fachowców.

„KREDYTOPOL”

Piotr Rozin i S-ka.

2 ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 2

Wejście przez skład apteczny 2

„KREDYTOPOL” 42-2

LIKWIDACJA MAJATKÓW NIEMIECKICH.

WARSZAWA, 10 kwietnia. Prezes głównego urzędu likwidacyjnego, inżynier Józef Karśnicki w dn. 10 b. m. wyjechał do Poznania w sprawach urzędowych, w szczególności w sprawach likwidacji majątków niemieckich.

BIEG OKREŻNY „KURJERA POLSKIEGO”.

Woltersdorf zwyciężył w 22 minuty 15 sekund.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie tradycyjny, już trzeci z rzędu, bieg okrężny o nagrodę wędrowną „Kurjera Polskiego”. — Z 64 zgłoszonych zawodników, do startu stanęło 45, a do mety przybyło 40.

Bieg cały, za wyjątkiem pierwszych paruset metrów, prowadził Woltersdorf z 60 pp., który też pierwszy przerwał taśmę, przebiegając przestrzeń 6400 m. w czasie 22 minuty 5,3 sekundy, bijąc tem samem zeszłoroczny rekord Ziffera (22 minuty 28,5 sek.).

Drugim z rzędu był kolega pułkowy zwycięzcy, Kosicki, w czasie 22 minuty 7,9 sek.; trzeci Waligórski (59 pp.), czwarty Kostrowski (L. K. S.), a dopiero piąte miejsce zajął faworyt Ziffer, zaś szóste kpt. Kurletto z „Cracovi”.

Woltersdorf — zeszłoroczny zwycięzca biegu okrężnego „Głosu Polskiego” — okazał się niezwykle doskonałym biegaczem, ale też znakomitym taktikiem, gdyż taśmę przerwał już zupełnie wyczerpany, używając zatem umiejętnie cały swój rozporządzalny zasób sił.

Organizacja biegu wypadła imponująco. RL

Loterja.

Główne wygrane.

Dziś, w dwudziestym i ostatnim dniu ciągnięcia V-jej klasy loterii państwowej, główne wygrane padły, jak następuje:

6.015.000 mk. nr.: 18282
200.000 mk. nr.: 76615
Po 40.000 mk. nr.: 6293 47568 54898
Po 25.000 mk. nr.: 6123 11142
Po 20.000 mk. nr.: 36979 59905
Po 15.000 mk. nr.: 2539 3158
4769 14717 15198 15573 18802
27424 29837 37666 44548 53991
56120 70735 70985 74634 75765
76386 78703.

Wichrzenia antyreligijne bolszewików w Gdańsku.

Pomagają im komuniści niemieccy.

GDANSK, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego”). — Bolszewickie żywioły, importowane wprost z Sowdepji i podtrzymywane tutaj przez komunistów gdańskich, zaczynają coraz śmielej i odważniej występować na terytorjum wolnego miasta Gdańska. — Licząc na zupełną bezkarność i tolerancję uprawianej agitacji przez władze tutejsze, zdobyli się członkowie tutejszej organizacji bolszewickiej na czyn wysoce znamienny.

Targnęli się oni w dniu Zmartwychwstania obchodzonego przez prawosławnych o tydzień później, na obrządku religijne, odprawiane w gdańskiej małej cerkwi, podczas rezurekcji w dniu 7 b. m. — O północy usiłowali wtargnąć do wnętrza kaplicy, rozpędzić modlących się rosjan i wyrwać krzyż, ażeby go zdeptać w oczach zgromadzonych wiernych.

Ponieważ napad na kaplicę urządzili bolszewicy tutejsi przy pomocy komunistów niemieckich, którzy usiłowali przeszkodzić w odprawianiu nabożeństwa, wznosząc okrzyki i gwizdząc, przeto zaalarmowana została policja, która, po otrzymaniu posiłków, aresztowała około 30 bolszewickich awanturników.

Pisma tutejsze wzywają władze gdańskie, oraz polskie ażeby zwróciły bacniejszą uwagę na poczynania bolszewickie w Gdańsku.

Rządy soldateski w Kłajpedzie.

KRÓLEWIEC, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego”). — Ostatnio nadeszły tutaj z Kłajpedy informacje opiewające, że dzisiaj nastąpiło już uspokojenie i że wszczęte z władzami litewskimi rokowania znajdują się na drodze do pomyślnego rozwiązania.

Naczelny komisarz Kłajpedy przyrzekł przedstawicielom kupców i związków zawodowych, że wszelkie żądania zostaną w miarę możliwości uwzględnione i że sprawy zamachu na pomnik Wilhelma i „Borussia” zostaną ukarane.

Wczoraj przybyły do Kłajpedy jeszcze dwa szwadrony kawalerji Kawalerzysci stacjonowani w Kłajpedzie, występowali przeciwko wzburzonym robotnikom z całą bezwzględnością, obijając ich nałajkami. Dwie osoby ranione onegdaj, zmarły dzisiaj z szpitala.

KŁAJPEDA, 10 kwietnia. (Pat). Ostatnie wypadki w Kłajpedzie dowodzą zupełnej klęski polityki rządu litewskiego, uprawianej w Kłajpedzie. Kłajpedą rząd od trzech dn soldateska. Miasto przepełnione jest wojskami litewskimi, nadesłanymi z Kowna. Wszystkie zgromadzenia rozbijane są przez żołnierzy litewskich. W ważnych punktach miasta ustawiono karablny maszynowe. Wszystkie niemieckie organizacje polityczne i społeczne zostały rozwiązane, a kierownicy ich osadzeni w więzieniu. Dotychczasowa gospodarka litewska w Kłajpedzie stawia miasto na krawędzi ruiny gospodarczej i politycznej. Tem charakterystyczniejszym jest wobec tego stanowisko prasy niemieckiej, która, bagatelizując ostatnie wypadki, ogranicza się jedynie do wyrażenia obawy, że mogą one wpłynąć na pewne zamącenie dotychczasowych dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Litwą.

Wyprawa po rosyjską naftę.

NOWY JORK, 10 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W Stanach Zjednoczonych szykuje się cały szereg misji informacyjnych do Rosji sowieckiej. Przedewszystkiem wybiera się do Moskwy p. Fish, prezes komitetu do spraw zagranicznych. Następnie w imieniu instytucji filantropijnych jechać ma p. Haskel.

W sferach miarodajnych zwracają uwagę, że te misje amerykańskie są dowodem zainteresowania się naftą rosyjską, które ujawnia się w Stanach Zjednoczonych z coraz większą siłą.

NOWA KRWAWA „MISJA” KRYLENKI.

Dziś rozpoczyna się proces patr. Tichona.

KRÓLEWIEC, 10 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Proces przeciwko patriarsze Tichonowi, metropolicie Nikondrowi oraz biskupowi Argeniuszowi rozpocznie się jutro, w środę rano. Skargę wnosi i uzasadnia Krylenko. Powołanie przypuszczają, że na Tichona zapadnie wyrok śmierci, co jednak może wywołać wzburzenie całego ortodoksyjnego świata i przyspieszyć antybolszewickie rozruchy, szczególnie że w Rosji daje się zauważyć w ostatnich czasach bardzo znamienny objaw zwrotu ku religii.

Oferty niemieckie.

Fundamenty akcji Poincarego.

PARYŻ, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). Z pism włoskich zajmuje się podróżą Loucheura przyjaźnie dla Francji usposobiony „Messagero“ i zaznacza, że stanowisko Poincarego nie tylko nie jest zachwiane, ale przeciwnie, może on liczyć teraz na poparcie całej Izby.

Stanowisko Francji jest niezmiennione. Wszystko wskazuje raczej na to, że i w Anglii zmienia się opinia na korzyść Francji i że może dojść między temi rządami do zupełnego porozumienia w sprawie dalszego stosowania względem Niemiec środków karnych.

PARYŻ, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). „Intransigent“ dowiaduje się z autentycznego źródła, że Poincare wystosował do rządu belgijskiego telegram, w którym zapewnia, że polityka odszkodowawcza rządu francuskiego nie doznała żadnych zmian, oraz że wojska francuskie opuszczają terytorium niemieckie dopiero wtedy, gdy otrzymają ostatnią sumę odszkodowań.

Wiadomość ta spowodowała jednego z posłów angielskiej Izby Gmin do wniesienia w tej sprawie interpelacji. Na interpelację tą odpowiedział Bonar Law, zaznaczając, że nic mu o takim telegramie nie wiadomo.

Optymizm Francji.

Lada dzień muszą nadejść propozycje niemieckie.

PARYŻ, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Paryska prasa zajmuje się szczegółowo kwestją odszkodowań i zaznacza, że rozwiązanie tej sprawy ma nastąpić w jaknajbliższym czasie.

Dzisiejszy „Journal de Debats“ przepowiada, że lada dzień muszą nadejść propozycje niemieckie. Pozornie wygląda wszystko tak, jakby Niemcy zamierzały długo jeszcze trwać w oporze. Wtajemniczeni jednak w zakulisowe prace politycy przewidują, że Niemcy nie są już w stanie opierać się dłużej, niż kilka tygodni.

UPARCI MINISTROWIE.

BERLIN, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Wbrew istniejącemu rozporządzeniu, wzbuntowującemu ministrów, nie mieckim udawania się do okupowanego terytorium, wylechał na uroczysty porządek do Essen sekretarz stanu Hamm, oraz dawniejsi ministrowie Giesberts i Stegerwald. Po sprawdzeniu ich paszportów zostali wszyscy aresztowani na stacji kolejowej w Scharnhorst. Aresztowano również słynnego Hugona Stimmesa.

Wszystkich aresztowanych, oprócz Hamma, wypuszczono dzisiaj na wolność i pozwolono im udać się w dalszą drogę.

GŁOS OSTRZEGAWCZY POD ADRESEM NIEMIEC.

WIEDEŃ, 10 kwietnia. (AW). — „Daily Telegraph“ przestrzega prasę niemiecką, aby nie paraliżowała zbliżenia wewnątrz ententy przez zbyt gwałtowną krytykę. — Obecnie jest rzeczą konieczną, aby rząd niemiecki przedłożył rozumną propozycję.

WATYKAN NIE BĘDZIE INTERWENJOWAŁ.

BERLIN, 10 kwietnia. (AW). — Rzymski korespondent „Frankfurter Zeitung“ donosi, że w celu uzupełnienia raportu delegata papieskiego, monsignora Testy, z jego podróży od zagłębia Ruhry, kard. Gaspari odbył szereg konferencji z kard. Bertramem, jako przedstawicielem Niemiec i kard. Peltem, jako przedstawicielem Francji.

Kard. Gaspari oświadczył, że nie należy oczekiwać jakiegokolwiek interwencji ze strony Watykanu, ponieważ akcja taka jest uważana za bezowocną.

Kancelerz Cuno proponuje rokowania.

BERLIN, 10 kwietnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Obchodzona dzisiaj w sali parlamentu niemieckiego uroczystość żałobna dla uczczenia pamięci poległych robotników niemieckich, którzy padli ofiarą wywołanej przez agitatorów zaburzeń w Essen, zasługuje o tyle na uwagę, że w uroczystości tej uczestniczył osobiście kanclerz Cuno i wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wspominał o gotowości podjęcia każdego czasu rokowań z francuzami na podstawie wzajemnej uступłości.

BERLIN, 10 kwietnia. (Pat). W reichstagu odbyła się uroczystość żałobna w celu uczczenia robotników, zastrzelonych w Essen. Kanclerz Cuno wygłosił mowę okolicznościową, w której zaznaczył m. n.: Rząd Rzeszy oświadczył kilkakrotnie już po obsadzeniu zagłębia Ruhry, iż gotów jest podjąć rokowania na stopie równości, z zastrzeżeniem jednak, że narodowi niemieckiemu będzie zapewniony pokój i wolność. Suma odszkodowań niemieckich musi być zredukowana do takich granic, ażebyśmy mogli zagwarantować jej spłacenie. Ziemia, w której spoczywają ofiary niemieckie, musi być uwolniona od żywiołów obcych. Niemcy nie zgodzą się na żadną umowę, któraby naruszała posiadanie terenu zagłębia Ruhry lub Nadrenji. Póki przeciwnik nie zgodzi się na to, Niemcy muszą stosować opór.

Stanowisko rządu niemieckiego.

BERLIN, 10 kwietnia. (Pat). Koła polityczne w Berlinie uważają podróż Loucheura do Londynu za początek złagodzenia obecnej sytuacji. Rząd niemiecki zdaje sobie sprawę z tego, że konflikt może być rozwiązany tylko w ten sposób, że Niemcy wyrażą gotowość przyjęcia przedstawionych im propozycji w sprawie odszkodowań, żąda jednak, aby tym razem przy ustalaniu sumy odszkodowań Niemcy były również wysłuchane. Rząd niemiecki i wszystkie stronnictwa reichstagu odrzuca w każdym razie żądanie co do zmiany prawnopolitycznego stanowiska Nadrenji. Rząd niemiecki gotów jest powrócić do swych propozycji, które niedawno chciał doreczyć za pośrednictwem amerykańskiego posła Hughesa rządowi francuskiemu.

XXIV sesja rady ligi narodów.

(Informacje z kół dyplomatycznych).

Dnia 16 kwietnia rozpoczyna się XXIV sesja rady ligi narodów, na której będą rozpatrzone niezmiernie doniosłe sprawy, przyczem niektóre z nich bardzo blisko Polskę obchodzą. Będziemy je na tem miejscu szczegółowo omawiali kolejno, na razie zaś podajemy całkowity tymczasowy porządek dziennej najbliższej sesji. Jest on następujący:

1) Sprawy odnoszące się do terytorium Saary, a więc powiększenie żandarmerji miejscowej, ochrona interesów ludności z terytorium Saary za granicą, oświata publiczna na terytorium Saary, umowa między Francją i terytorium Saary odnośnie podwójnego opodatkowania, sprawa Frantzena, depesza skierowana z Berlina do administracji kolejowej na terytorium Saary, kroki przedwstępne do plebiscytu. Referat w tej sprawie powierzonego przedstawicielowi Chin.

2) Gdańsk i sytuacja wolnego miasta. Referuje przedstawiciel Hiszpanji.

3) Utworzenie komisji doradczej w sprawie administracji międzynarodowej — raport sekretarjatu generalnego.

4) Ustalenie procedury w sprawie podań mniejszości narodowych. — Referuje przedstawiciel Brazylii.

5) Ochrona mniejszości narodowych na Łotwie. Referuje przedstawiciel Brazylii.

6) Polska i Litwa. Punkt ten zawiera wykonanie polecenia rady z 3-go lutego 1923 r. odnośnie do utworzenia linii demarkacyjnej w pasie neutralnym, oraz sprawy, w których rząd litewski prosił radę o zasłeganie opinii stałego trybunału międzynarodowego sprawiedliwości. Referuje przedstawiciel Belgji.

7) Albania. Referuje przedstawiciel Szwecji.

8) Karelia Wschodnia. Referuje przedstawiciel Włoch.

9) Rozgraniczenie między Czechosłowacją a Węgrami. Referuje przedstawiciel Brazylii.

10) Redukcja zbrojeń. Punkt ten zawiera rozpatrzenie spraw, powierzonych tymczasowej komisji wojskowej: lista państw, do których ma być skierowana uchwała drugiego zgromadzenia, fabrykacja prywatna broni i kontrola sprzedaży broni, doreczenie członkom ligi projektu traktatu wzajemnej gwarancji. Referuje przedstawiciel Włoch.

11) Sprawa mandatów. Referuje przedstawiciel Szwecji.

12) Raport komisji doradczej w sprawie handlu kobietami i dziećmi. Referuje przedstawiciel Belgji.

13) Odbudowa finansowa Austrii. Punkt ten zawiera raport ko misarza generalnego, oraz sprawozdanie odnośnie emisji pożyczki krótkoterminowej.

14) Komisja ekonomiczna i finansowa. — Referuje przedstawiciel Francji.

15) Sprawy finansowe. Punkt ten zawiera raport komisji kontrolującej (referuje przedstawiciel Urugwaju) oraz budżet na r. 1923 (raport sekretarjatu generalnego).

16) Prośba, zgłoszona przez międzynarodowy związek ochrony dzieci, o patronat ligi narodów. Referuje przedstawiciel Hiszpanji.

17) Wyznaczenie sędziów dla trybunałów: belgo-niemieckiego, belgo - austriackiego, belgo - węgierskiego i belgo - bułgarskiego. Referuje przedstawiciel Urugwaju.

18) Wniesienie na porządek dziennej przyszłego zgromadzenia następującej sprawy: „Wybory do stałego trybunału międzynarodowego sprawiedliwości zastępcy zmarłego p. Ruy Barboza.

19) Raport komisji rzeczoznawców o bibliotekach sekretarjatu ligi międzynarodowej. biura pracy

20) Periodyczny raport o sytuacji finansowej ligi narodów.

21) Uważnienie rady w spr-

wie tymczasowego podziału między członkami raportów komisji ligi.

22) Mianowania i dymisje wśród personelu sekretarjatu. Te trzy ostatnie sprawy referuje sekretarjat generalny.

Henryk Liński.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW TURECKO-SOWIECKICH.

PARYŻ, 10 kwietnia. (PAT). — Według „Petit Parisien“, stosunki między Turcją a sowietami pogorszyły się. W zeszłym tygodniu, jak donosi dziennik, władze sowieckie zmusiły parowiec turecki „Guldżemal“, płynący do Batumu, do powrotu do Konstantynopola. W odpowiedzi na to rząd angielski postanowił okretów rosyjskich nie wpuszczać do portów tureckich. Gubernator turecki w Konstantynopolu wydał władzom portowym odpowiednie instrukcje.

Dziennik donosi dalej, że rząd angielski, idąc w ślady wysokich komisarzy sojusznicych, odmówił wzięcia udziału w przyjęciu, wydanem zeszłego miesiąca przez reprezentanta sowietów w Konstantynopolu z okazji przybycia pierwszego rosyjskiego parowca, oraz oświadczył, że odmówi handlowym przedstawicielom rządu sowietów w Konstantynopolu prawa do korzystania z prerogatyw dyplomatycznych. Prasa turecka pochwała te akcje.

BONAR LAW USTĄPI

WIEDEŃ, 10 kwietnia. (AW). — Londyński korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, Bonar Law, mimo, że stan jego zdrowia polepszył się, nie zostanie dłużej na swoim stanowisku.

W angielskich kołach politycznych żywo omawiała kwestie rekonstrukcji gabinetu.

NIEMCY TRWAJĄ W OPORZE.

BERLIN, 10 kwietnia. (PAT). — Rząd Rzeszy wydał do kolejarzy niemieckich w zagłębiu Ruhry nowe wezwanie do trwania w opo-

Kongres panamerykański.

W stolicy Chile Santiago obraduje od 25 marca kongres państw amerykańskich. Brak w nim zresztą przedstawicieli Boliwii i Peru, pokłóconych chwilowo z republiką chilijską, a także Meksyku, którego rząd nie uznaje St. Zjednoczone. Nie odbiera to jednakże kongresowi charakteru panamerykańskiego.

Program kongresu, sformułowany aż w 18-u punktach poświęcony jest przeważnie rozważaniu środków, zwiększających łączność państw amerykańskich i ułatwiających pomiędzy nimi stosunki handlowe i kulturalne. Jest wszakże punkt 12-ty, który wkracza głęboko w zakres polityki międzynarodowej i może mieć dla niej niemałe znaczenie. Treścią jego ma być „rozpatrzenie zmniejszenia i ograniczenia wydatków wojskowych lądowych i morskich na sprawiedliwych i praktycznych podstawach“.

W pierwotnej redakcji zaproszenia punkt ten brzmiał radykalniej: była w nim mowa nie „o sprawiedliwych i praktycznych podstawach“ lecz o „równej proporcji“. Powyższa formuła zaniepokoiła Brazylię, która z racji swego obszaru, bogactw naturalnych, a poniekąd i ludności uważa się za mocarstwo i właśnie od niedawna wzięła się do powiększenia swego wojska i floty. W południowej Ameryce panuje w stosunku do Stanów Zjednoczonych pewnego rodzaju nieufność. To też w danym razie Brazylija chciała przed kongresem urządzić razem z Argentyną i Chili mniejszą konferencję i już po zawarciu odnośnego układu, przyjąć na kongres i tam rozmawiać z pozostałymi państwami i z rządem

waszyngtońskim. Ta konferencja wszakże nie przysłała do skutku.

Liga narodów w stosunku do Ameryki znajduje się w stosunku dwuznacznym i drażliwym. Stany Zjednoczone wycofały się z niej całkowicie, ale państwa południowej Ameryki (z wyjątkiem Argentyny) nie przestały do niej należeć. Jednakże liga nie ośmiela się zabierać głosu w sporach państw amerykańskich, gdyż wie, że to prowokuje w pewnym sensie Stany Zjednoczone i powiększa ich niechęć do całej tej organizacji. Z drugiej strony jest widoczne, że kwestja ograniczenia uzbrojenia należy przedewszystkiem do ligi i że kto odnośnie zada nie podejmuje poza nią, ten podkopuje jej żywotność i znaczenie. Rzecz znamienna, że Wilson, który uchodzi za ojca moralnego ligi, nie chciał jej jednak poświęcić doktryny Monroego; stąd powstał dziwoląg, zbudowany na jawnej sprzeczności.

Sprzeczności tej wszakże nie uznaje były prezydent Urugwaju, gorący zwolennik i członek ligi. Blanco, który na jej posiedzeniu oświadczył:

„Projekt związku panamerykańskiego ulegał nieraz błędnej interpretacji; uważam za potrzebne oznajmić, że nie jest on w sprzeczności z ligą narodów, że jest przeznaczony do współdziałania z jej usiłowaniami tudzież ułatwiania jej doniosłych prac na rzecz pokoju“.

Trudno się na to zgodzić. Kompetencja ligi nie istnieje de facto na ładzie amerykańskim, a wobec tego udział państw amerykańskich w lidze i pośredni ich wpływ w sprawach europejskich jest anomalia.

Vigil.

Echa pobytu premiera w Łodzi.

Wrażenia z konferencji.

Wizyta premiera w Łodzi, aczkolwiek krótkotrwała, musiała wywrzeć głębokie wrażenie na wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim, znaleźć się w jego otoczeniu, lub zdala go obserwować.

Już sama postać premiera musi utkwąć w pamięci. Wysoki, smukły, o regularnych i szlachetnych rysach twarzy, prezydent Sikorski nosi wysoko swą piękną, męską głowę. Nie jest to typ sarmaty, typ historyczny polskiego męża stanu, ale nawskroś typ nowoczesnego polaka, męża stanu odrodzonej współczesnej Polski, mającej zająć poważne stanowisko mocarstwowe w konfederacji państw europejskich. Jasne, odważne spojrzenie, wyraz niepospolitej inteligencji, a w każdym harmonijnym i zrównoważonym ruchu ślad energii, ujętej w karby żelaznej woli.

Do Łodzi przyjechał premier w ubraniu cywilnym, jeszcze bardziej wydatniającym jego cechy indywidualne. Mundur indywidualności zabija, fałszuje często wrażenie, nadając słabym pozory siły. General Sikorski w mundurze reprezentuje siłę i potęgę. Wyobraźnia mimowolnie stawia przed oczyma morze hełmów stalowych i las błyszczących bagnetów, gotowych na każde skinienie wodza. Prezes rady ministrów w ubraniu cywilnym, w skromnym stroju poróżnym, bez żadnych zewnętrznych i widocznych akcesoriów władzy, jaką reprezentuje, swym wystąpieniem, każdym swym ruchem i gestem naturalnym, nietykalnym, reprezentuje, ale i uosabia świętą doną celów i przeciwności siły.

Niezłomne wrażenie na uczestnikach pozostawić musiały obie konferencje, jakie odbył premier w Łodzi: pierwsza z przemysłowcami, druga z reprezentantami świata robotniczego.

W wielkiej sali posiedzeń w gmachu województwa łódzkiego po raz pierwszy oko w oko stanęły dwie potęgi: z jednej strony najwyższa wykonawcza władza państwowa, sternik rządu Rzeczypospolitej, sprawujący swój mandat z woli sejmiku, a z drugiej reprezentacja kapitału, wywierająca przemożny wpływ na bieg spraw państwowych. Dwie siły, które przy harmonijnej i nacechowanej dobrej woli współpracy zdolne byłyby wyprowadzić państwo z chaosu i ugruntować jego rozwój i potęgę. Jedną z nich niewątpliwie taką dobrą wolę wykażuje — druga jeszcze zwleka — jeszcze nie dowierza ani państwu, ani jego reprezentantom, jeszcze pragnie silnie ugruntować swe stanowisko. Współpracować chciałyby, ale ze słabszym, chciałyby, by w jej reku spoczywał kierunek tej pracy...

Na sali zbierają się reprezentanci kapitału. Zbierają się tak, jak na każde inne ze swych zebrań. Swoobodnie spacerują po sali, rozprawią z ożywieniem... precyzują ostatecznie wyniki swej kalkulacji. Tam za drzwiami w gabinecie jest dla nich nie szef rządu, ale kontrahent. Zawrą z nim umowę, jeśli przyjmie ich warunki. W reku mają ważne atuty, bo egzystencję setek tysięcy ludności robotniczej.

Wchodzi premier. Krótkie powitanie, podawanie rąk. Biedermann... Grohmann... Kernbaum... Barciński...

...Sikorski...
Szef rządu Rzeczypospolitej, skolatanej trudnościami politycznymi i gospodarczymi, niedawno wskrzeszonej do samodzielnego bytu państwowego, walczącej z coraz to nowymi trudnościami na każdym polu. Szef rządu, który pierwszy wypisał na swym sztandarze hasło naprawy, odrodzenia, powrotu do normalnych stosunków.

— Przyjechałem do was panowie Rząd w ostatniej chwili, gdy państwo znalazło się nad brzegiem przepaści, podjął akcję sanacyjną. Od jej przeprowadzenia zależy przyszłość państwa, którego panowie jesteście lojalnymi obywatelami. W imię tego hasła rząd spodziewał się, że społeczeństwo samo będzie usuwać mu przeszkody z drogi. Spotyka je jednak na terenie, będącym pod wpływem panów. Powstaje groźne widmo bezrobocia i straszy konsekwencjami zaburzeń. Chcę usłyszeć opinie panów, zanim wypowiem swe uwagi...

— Mówią. Jeden spokojnie, drugi gestykuluje. Mówią o zastoju w eksporcie, o trudnościach kredytowych i konkludują: Jeżeli tylko będziemy mogli w dalszym ciągu nasze towary sprzedawać, to damy robotnikom pracę. Teraz jednak nie możemy... chyba że rząd wejdzie w nasze trudne położenie i zrozumie, że trzeba przedłużyć dzień pracy i t. p.

— Premier odpowiada. Spokojnie, krótko i zwięźle, z właściwym sobie darem wymowy i łatwego wypowiedzenia się. Mówi szef rządu — a jednak czasem zda się, że odzywa się generał, który wyczuł nieprzwykła...

— Radziłbym panom bardzo nie ograniczać czasu pracy, nie pozbawiać robotnika zarobku... Nie zapominać panowie, że był długi okres koniunktury, rozwoju i zysków... To obowiązują i usprawiedliwia żądanie nawet pewnej ofiary... Spodziewam się, że na lojalność panów rząd może liczyć...

Takiej mowy jeszcze przemysłowcy nie słyszeli, chociaż może i słowa podobne już im mówiono. Było coś w akcencie, w zaledwie dostrzegalnym geście, w sekundę

trwającym drgnieniu rąk — raczej wyczuciem, niż dojrzanem, — co nadało słowom właściwe znaczenie. Posypały się jak z rogu obfitości zapewnienia lojalności, tłumaczenia, wyrazy najlepszej nadziei...

Na salę wchodzi robotnicy. Było ich kilkudziesięciu: przedstawiciele wszystkich związków zawodowych.

Opowiadają premierowi swe żale, wytaczają skargi. Szczerze i prosto, bo zasiadł pośród nich i słucha uważnie. I oni pierwszy raz zetknęli się z przedstawicielem najwyższej władzy Rzeczypospolitej. Szli tu z obawą. Spodziewali się uciążliwego ceremoniału, przekonani byli, że skończy się na paru banalnych komunalach, że nie dopuszczą ich do słowa. Stało się inaczej, to też w prostych, niewymyślnych słowach wynowiedzieli to, co ich boli, dał wyraz niepokoi i niepewności jutra, jakie ich trapią od miesiąca...

— Panie prez., płacę nam przez trzy dni, a my przecież, choćby raz dziennie, jednak siedem razy na tydzień jeść musimy.

Skarżyli się przed szefem rządu tej Polski, do której najwięcej tęsknili, bo najwięcej ich gnioła niewola. Nie byli obojętni na żaden apel Rzeczypospolitej. Złożyli ofiarę krwi i mienia, większą, niż każdy inny stan. Wyczuł, że ten, który zasiadł pośród nich, rozumie ich niedolę, że chce znaleźć radę.

— Panie prez., my dniami i nocą od lat pracujemy w tych fabrykach, my wiemy, że kryzys jest sztuczny. My wiemy, że rząd ponosił wielkie ofiary, by odbudować warsztaty pracy, że uczynił to dla dobra i przyszłości państwa, ale wiemy i to, że ofiarę rzędu nadużywaną w wielu wypadkach do celów osobistego bogacenia się. Rząd pomagał przemysłowcy. Dziś przemysł znalazł się w trudnej sytuacji — przemysłowcy ręce umywają. Nie przeszkodziłby rządowi w przeprowadzeniu jego wielkich zamiarów... Poniesiemy raz jeszcze największe ofiary, chcemy tylko, by nie groziło nam widmo głodu i niepewności jutra, by nie naruszano naszych praw, jakie nam Polska już dała...

W przemówieniu, jakie wygłosił premier do robotników, ani razu nie odezwał się akcent generalski. Bo i niepotrzebne to było. Robotnicy nie stawiali żadnych żądań, żadnych warunków.

Premier, po skończonych konferencjach oświadczył, że najdotkliwsze wrażenie, jakie odniósł z pobytu swego w Łodzi, dotyczy konferencji z robotnikami. Ze swej strony ci przedstawiciele robotników, którzy byli na konferencji, zapewniali, że pamięć tej pozosta nie im długo w pamięci, jako jedno z nielicznych jasnych wspomnień w życiu robotnika.

Z.

Czego żądają robotnicy?

Memoriał zw. zawodowego „Praca”, wręczony premierowi Sikorskiemu.

Polska ma najtańszego robotnika. — O kontrolę rządową nad przemysłem. — Robotnika trzeba ubezpieczyć na wypadek bezrobocia — Płace zarobkowe w złotych polskich. — Pomoc dla związków zawodowych i kooperatyw. — Zasiłki dla rezerwistów.

Podczas konferencji premiera Sikorskiego z przedstawicielami związków zawodowych przedstawiciel związku „Praca” wręczył premierowi następujące postulaty:

1) W sprawie kryzysu w przemyśle:

a) ogólna redukcja dni pracy w przemyśle włókienniczym doprowadziła do bardzo poważnego obniżenia zarobków robotniczych, a przez to do obniżenia stopy życiowej robotnika, jak również do poważnego wzrostu bezrobocia, które rozszerza się z dnia na dzień. Jeżeli się zważy, iż nawet przy normalnym 6-cio dniowym tygodniu pracy zarobki robotnicze w Polsce, przeliczone na dolary, są niższe, aniżeli we wszystkich pozostałych krajach Europy co stwierdził publicznie znany łódzki przemysłowiec, p. Ejtingon, to z chwilą powstania u nas kryzysu w przemyśle i automatycznego przez to obniżenia zarobków, sytuacja robotnika w Polsce stała się dużo gorszą, aniżeli gdziekolwiek indziej. Dlatego też

twierdzenia sfer przemysłowych i robotniczych, iż robotnikowi w Polsce działa i dzieje się dobrze, są całkowicie dowodowo nie oparte.

wartość zarobków robotnika pracującego normalnie, dochodzi zaledwie do połowy jego zarobku przedwojennego, gdy tymczasem kalkulacja przemysłowców przy sprzedaży towaru przekroczyła stosunek rubla złotego, czego w innych gałęziach przemysłu i rolnictwa zauważyć się jeszcze nie dało.

Z tego wynika prosty wniosek, iż rząd winien rozciągnąć bezwzględna kontrolę nad działalnością przemysłowców, a przede wszystkim nad ich gospodarką wywozową, dewizową i kredytową.

Rząd, przez kontrolę nad przemysłem, przez spowodowanie zamknięcia niezdrowej i rujnującej

przemysł gospodarki, winien doprowadzić do uzdrowienia stosunków w przemyśle, do zmniejszenia szalonych zysków przemysłowców, do stworzenia warunków dla normalnej pracy i do polepszenia przez to warunków życia robotnika.

2) Z wyżej wyszczególnionych postulatów nieodzowny wypływa wniosek przeliczenia obecnych płac robotniczych na złote polskie i wprowadzenia przez to równowagi do budżetu robotniczego.

3) Z powodu obecnie trwającego bezrobocia zataczającego coraz szersze kręgi, które może w niedalekiej przyszłości objąć wielkie masy robotników i stworzyć przez to niebezpieczną dla państwa wewnątrz sytuację, nasuwa się, sama przez się, ze względu na interes państwa i robotnika konieczność jaknajwyższego przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

4) Łącznie z obecnym kryzysem w przemyśle i złą sytuacją aprowizacyjną w miastach powstaje obowiązek ze strony skarbu państwa przyjęcia z poważną pomocą kredytową związków zawodowych i kooperatyw robotniczym celem umożliwienia im zakupu w poważnych ilościach artykułów pierwszej potrzeby i rozprzedaży ich między robotników. Kredyty te winny być udzielone bezpośrednio związkowi zawodowym i kooperatywom, a nie za pośrednictwem osób trzecich, ku temu celowi niepowołanych.

Wreszcie memoriał przypomina, iż sprawa zasiłku dla rodzin rezerwistów, obecnie na ćwiczenia powołanych, mimo ciągłych zapewnień rządu, nie jest wcale załatwiona zgodnie z temi zapewnieniami i zgodnie ze słusznymi żądaniem społeczeństwa. Ta sprawa, tak po macoszemu traktowana, przyczyniła się w obecnej sytuacji tylko do pogorszenia warunków... (bip)

Zjazd „Wyzwolenia” w Łodzi.

W niedzielę odbył się w sali rady miejskiej powiatowy zjazd „Wyzwolenia”, na który miał przybyć prezes klubu sejmowego „Wyzwolenia”, celem wygłoszenia dłuższego referatu o sytuacji politycznej oraz o działalności partii. Zjazdowi temu przewodniczył J. Rychlik.

Na zjazd przybyli pos. Nowicki senator Januszewski.

Poseł Nowicki scharakteryzował pierwsze prace obecnego sejmiku oraz działalność „Wyzwolenia” na terenie tegoż sejmiku.

Następnie senator Januszewski w sprawozdaniu swym gospodarskim podkreślił, że senat w życiu politycznym ma naogół znaczenie bardzo małe.

Referaty te wywołały dłuższą dyskusję, w której poruszoną została również sprawa toczących się obecnie rokowań między stronnictwem P.S.L. „Piast” a stronnictwem Ch. J. N., które prędzej czy później do rezultatu doprowadzą, jednakże wywołają najprawdopodobniej rozłam w stronnictwie P.S.L. „Piast”. Ostatnio objawiła się bowiem w łonie tego stronnictwa bardzo silna opozycja, która w razie dojścia do skutku układów ze stronnictwem Ch. J. N. ewentualnie ze stronnictwem tem zerwie.

Po przedyskutowaniu całego szeregu spraw organizacyjnych oraz po przyjęciu odpowiedniej rezolucji zjazd zamknięto. (bip)

Z komitetu sadzenia drzew.

—o—

W dniu 4-go b.m. odbyło się w Tuszyńcu święto sadzenia drzew, pod kierownictwem nauczycielstwa w Tuszyńcu w spółdzielni działki szkolnej. Po poświęceniu drzewek działki szkolna w pochodzie ze śpiewem wyruszyła na przeznaczone miejsce, gdzie po przemówieniu kierownika szkoły, który wykazał znaczenie akcji sadzenia drzewek zarówno dla celów estetycznych, jak higieniczno-zdrowotnych, zasadzono około 140 drzew.

W dniu wczorajszym rozpoczęta została akcja sadzenia drzew we wsi Retkini, gm. Bruss, na którą to uroczystość wyjechał inspektor ogrodnictwa p. Rozdolski. (bp)

Walka z epidemjami.

Stosownie do regulaminu sanitarno-porządkowego, wydanego przez magistrat miasta Łodzi, komendant policji polecił kierownikom komisariatów zarządzić i ściśle dopilnować wykonania rozporządzenia, aby wszystkie ulice, jezdnie, chodniki, rynsztoki i t. p. były utrzymywane stale w porządku i czystości. Staranne zamiatanie ulic ma się odbywać przynajmniej raz dziennie w porze rannej przed rozpoczęciem normalnego ruchu ulicznego, to jest do godziny 7 rano. Ponadto winny być także usuwane z tych miejsc

wszelkie gromadzące się śmieci, odpadki i nieczystości.

Przed zamiataniem muszą być ulice i chodniki dostatecznie polane wodą celem uniknięcia kurzu.

Polewać ulice i chodniki należy prócz dni deszczowych najmniej 3 razy dziennie: zrana między godzinami 6 a 7, w południe między 11 a 12, a wieczorem między 17—18.

Na niestosujących się do powyższych przepisów będą sporządzane protokoły, kierowane następnie do komisariatu rządu, wydział administracyjno-karny.

(bip)

Za sprzedaż wódki.

Za sprzedaż wódki w mieszkaniu prywatnym pociągnięto do odpowiedzialności Weronikę Fiszer, przy ulicy Składowej 31. 16 butelek wódki skonfiskowano.

Za sprzedaż wódki w czasie zakaznym pociągnięto do odpowie

działności właścicieli restauracyjnych: Jana Bernsteina (Brzezińska 69), Józefa Witkowskiego (Brzezińska 18) i właściciela sklepu win Stasiaka (Brzezińska 95).

(bip)

Dnia 7 kwietnia 1923 r. zmarł w Halle Członek
naszej Rady Nadzorczej



EMIL SCHEIBLER

W zmarłym tracimy człowieka wysokich zalet
i charakteru.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Rada Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych
K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

Przed wyborami do rady miejskiej.

Uchwała niemieckiej partji pracy.

Konferencja delegatów i mężów
zaufania niemieckiej partji pracy
w Polsce, reprezentujących robo-
tników niemieckich m. Łodzi, ja-
koteż niemieckie zrzeszenia praco-
wników umysłowych w dniu 7
b. m. obradowała nad sprawą
wyborów do łódzkiej rady miej-
skiej i jednomyślnie przyjęła na-
stępującą uchwałę:

„Niemiecka partja pracy w Pol-
sce przymie udział w mających
się odbyć dnia 13 maja r. b.: wy-
borach do rady miejskiej m. Łodzi,
aby zapewnić niemieckiej ludności
pracującej m. Łodzi należne jej
przedstawicielstwo w radzie. —
Przyšli przedstawiciele niemie-
ckiej partji pracy w radzie miej-
skiej wspólnie z przedstawicielami
polskiej i żydowskiej klasy praco-
wającej bronić będą interesów ludno-
ści pracującej m. Łodzi i dążyć bę-
da do utworzenia w nowej radzie
miejskiej wspólnego frontu wszyst-
kich przedstawicieli ludności praco-
wającej przeciwko wszelkiemu
wyzyskowi i uciskowi. Robotnicy
i pracownicy wszystkich zawo-
dów, jak wogóle cała ludność praco-
wająca znajdzie w radnych niemie-
ckiej partji pracy bezinteresow-
nych i nieustraszonych obroń-
ców swych dążeń i celów. Niemiec-
ka partja pracy działalnością swe-
go przedstawicielstwa w radzie m.
udowodni, iż potępi wszelki szo-
winizm i wszelkie szerszenie niena-
wistości narodowościowej, z której-
kolwiek bądź strony one pocho-
dzą i dąży do zgodnego współży-
cia i współpracy wszystkich naro-

dów Rzeczypospolitej polskiej. —
Ponieważ zaś zgodne współżycie
może być osiągnięte tylko przez
całkowite i prawdziwe równopra-
wnienie wszystkich narodów Rze-
czypospolitej, przedstawiciele nie-
mieckiej partji pracy z całą ener-
gią bronić będą praw mniejszości
narodowych, a szczególnie mnie-
szości niemieckiej.

Zważywszy, że oświata jest naj-
silniejszą bronią robotnika w wal-
ce o lepsze jutro, przedstawiciele
N. P. P. szczególnie dbać będą o
rozwoj szkolnictwa z uwzględnie-
niem wszelkich potrzeb mniejszo-
ści niemieckiej. Niemiecka partja
pracy stoi na stanowisku, iż niem-
cy w Polsce tylko przy całkow-
tem utrzymaniu swej narodowości
będą pożytecznym elementem dla
kraju, który zamieszkują; przeto
N. P. P. i jej przedstawiciele za-
wsze będą walczyć o to, aby ka-
żde dziecko niemieckie mogło ko-
rzystać z prawa nauki w języku oj-
czystym. W tym celu istniejące
szkoły niemieckie i kursy dokształ-
cające muszą być utrzymane i roz-
winiete, a nowe w miarę potrzeby
winny być utworzone. Również wi-
nien być zapewniony ludności nie-
mieckiej m. Łodzi odpowiadający
jej sile liczebnej udział w instytu-
cjach kulturalnych miasta, jak to u
niwersytet ludowy, teatr i bibliot-
teki. Niemiecka partja pracy żywi
przekonanie, że w dążeniu do urze-
czywistnienia tych sprawiedli-
wych postulatów znajdzie popar-
cie polskich i żydowskich przedsta-
wicieli robotniczych”.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego insty-
tutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w
dniu dzisiejszym:

Jeszcze dość pogodnie, miejscami mgli-
sto, ciepło, miejscami słabe wiatry lo-
kalne.

O wyższą uczelnię.

W dniu 16 b. m. wyjeżdża do
Warszawy specjalna delegacja,
wyłoniona przez związki oświa-
towo-kulturalne i instytucje spo-
łeczne, która przedstawi minister-
stwu w. r. l. o. p. oraz sejmowi i
komisji oświatowej memoriał w
sprawie najszybszego uruchomie-
nia wyższej uczelni w Łodzi. (bip)

Z rady szkolnej powiatowej.

Rada szkolna powiatowa prze-
kazała abonowanie pisma dla dzie-
ci „Plomyk” dozorom szkolnym,
które w porozumieniu z zarządami
szkół zwróca się do gmin o wsta-
wienie odpowiednich sum do bud-
żetów gminnych.

Rada szkolna powiatowa zwró-
ciła się do nauczycielstwa szkół
w powiecie, aby to jaknajrychlej
przesyłało wykazy frekwencji,
jak również do dozorów szkol-
nych, aby te w porozumieniu z na-
uczycielstwem przesyłały wykazy
rodziców tych dzieci, które
nie uczęszczają lub nieregularnie
uczęszczają do szkół. Wykazy te
niezbędne są dla szybszego dore-
czenia rodzicom orzeczeń kar-
nych. (bip.)

Kary za zwłokę w uiszczeniu podatków.

Łódzka izba skarbowa podaje
do wiadomości, że w dzienniku u-
staw r. p. Nr. 31 z roku 1923 poz.
189 została ogłoszona ustawa z
dnia 9 marca 1923 r. o karach za
zwłokę, oraz o kosztach egzeku-
cyjnych.

Ustawa wchodzi w życie w 4 ty

Dziś, dnia 11 b. m., w rocznicę śmierci

4993-1

b. p. Jakóba Hirszberga

odbedzie się o g. 11 i pół w Syn. Domu Starców fund. małż. Konsztatów
nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego
oraz członków Łódz. Zyd. Tow. Opieki nad Starcami

Zarząd.

godnie po ogłoszeniu, to jest poczy-
najac od dnia 26 kwietnia 1923 r.

W myśl powyższej ustawy do-
biera się od zaległych podatków i
opłat skarbowych karę za zwłokę
w wysokości 10 procent miesięcz-
nie, a oprócz tego kosztą spowodo-
wane przymusowem ściąganiem
tychże w wysokości 1 procent,
względnie 5 procent zaległej sumy.

Wobec tego w interesie płatni-
ków leży, aby celem uniknięcia
powyższych kar wszelkie zaległo-
ści w podatkach i opłatach skarbo-
wych uiszcili przed dniem 26 kwie-
tnia 1923 roku.

Wystawa prof. Pankiewicza.

W dniu jutrzejszym w Muzeum
Nauki i Sztuki (ul. Piotrkowska
91) nastąpi otwarcie wystawy o-
brazów art. malarza Józefa Pan-
kiewicza, profesora akademii
sztuk pięknych w Krakowie.

Obrazy p. Pankiewicza, jedno-
go z najświetniejszych dziś malar-
zy w Europie, po raz pierwszy
wystawione zostaną w Łodzi, i to
na krótki przeciąg czasu, sadzimy
też, iż nikt z miłośników sztuki ma-
larskiej nie zaniedba zwiedzenia
wystawy.

„Pod płaszczem szatana”.

W bieżącym miesiącu przybywa do
Łodzi dr. Antoni Ossendowski, profesor
wyższej szkoły wojennej sztabu gene-
ralnego, którego odczyty z podróży, od-
bytej konno po centralnej Azji w r. 1920
—1921, wzbudziły w stolicy wielkie za-
interesowanie.

Pierwszy odczyt z cyklu na tie prze-
żyć osobistych prelegenta, jako badacza
zjawisk duchowej kultury Azji ze stano-
wiska człowieka nauki, europejczyka,
pod tyt. „Pod płaszczem szatana” ode-
będzie się w niedzielę, dnia 15-go b. m. o
godz. 8-jej wiecz.

Kryminalistyka.

Echa wesołej „Wielkanocy”. W dniu
31 marca we wsi Pilichy pow. łęczyc-
kiego w mieszkaniu gospodarza Seba-
stjana Mikołajczyka, siostrzeniec jego
18-letni Czesław Kepiński wraz z synem
gospodarza Feliksem przygotowywali
materiał wybuchowy (calichloricum), nr-
gle nastąpił wybuch, skutkiem czego mo-
łodziez oraz pobliskie sprzęty zostały
rozbite w kawałki i poranieni zostali Cze-
sław Kepiński w prawą rękę, Paweł
Mikołajczyk i 6-letni Stanisław Miko-
łajczyk, który odniósł ogólne potłuczenie
i poranienie. (bip)

Wypadki.

Przy pracy. W fabryce Allarta przy
ul. Katnej 19, robotnik Stanisław Jabl-
kowski zam. przy ul. Katnej 72, uległ
przy pracy nieszczęśliwemu wypadkowi
poranieniu palców u lewej ręki. — W
fabryce „Włdzewskiej manufaktury” ro-
botnik Marcin Marcinczak, zam. przy ul.
Niskiej 1, podczas pracy został przy-
gnieciony kłosem drzewa, wobec czego
odniósł obrażenie lewej nogi. Pierwszej
pomocy udzielono mu w kasie chorych.

Zamach samobójczy. Przy ul. Wójtow-
skiej 13, w celu samobójczym napił się
esencji octowej 26-letni Stanisław Gna-
tek. Zawezwany lekarz pogotowia, po
udzieleniu denatowi pierwszej pomocy,
odwiózł go do szpitala Poznańskich. (bip)

Gary-Mode

Pańska 12.

po dłuższym pobycie zagranicą po-
wróciła z modelami
kapeluszy berlińskich i wiedeńskich.
Kopiuje modele. 4990-1

Flora Zaubermanówna

Malowanie na porcelanie, jedwabiu
i batyku.

Godz. przyjęć od 10 do 5 i pół pp.

:: PRACOWNIA GORSETOW ::

ANNY PILGER, Łódź, Zawadzka 21,

poleca najnowszych fasonów paryskich: GOSETY, PASKI,
BIUSTONOSZE, BLUZKI i STANICZKI po
cenach przystępnych. 167-10

Poczynania samorządu łódzkiego.

Bolączki gospodarki finansowej miast.

Referat prasowy magistratu nadsyła nam następujący artykuł: Katastrofalny stan finansów miast polskich, uniemożliwiający racjonalną gospodarkę komunalną, wywołany jest w pierwszej linii brakiem sprężystości władz nadzorczych w sprawach wymaganych zatwierdzania statutów podatkowych oraz nieustaleniem zakresu kompetencji poszczególnych urzędów centralnych. Na palące zagadnienia finansów miejskich pierwszy zwrócił uwagę dopiero b. minister Michalski i w okresie jego urzędowania sejm przyjął ustawę o zasileniu finansów miast, której częścią stanowi projekt samorządu łódzkiego o podatku od obrotu. Całokształt ustawy nie odpowiadał jednak potrzebom samorządów, gdyż skasowała ona szereg podatków, tak, że w rezultacie mało skuteczną ustawę o zasileniu, zaczęto w sferach działaczy samorządowych nazywać „ustawą o uszczupleniu finansów miast“.

Nie mówiąc już o Warszawie, Łodzi i innych większych miastach Polski, które najboleśniej odczuły obojętność czynników rządowych wobec potrzeb finansowych miast, nawet miasta mniejsze i miasteczka niewydzielone,

stały wkrótce przed trudnościami nie do pokonania. I nie mogło być inaczej, skoro wpływy podatkowe gmin pozostają przez dłuższy okres czasu te same, podczas gdy wydatki wzrastają kilkakrotnie nieraz w ciągu jednego miesiąca. Po zatwierdzeniu nowego podatku przez władze nadzorcze, co — wskutek uciążliwej i przewlekłej procedury — trwa zwykle kilka lub kilkanaście miesięcy, upłynąć musi jeszcze od 3 do 6 miesięcy, zanim ukończy się przygotowania i uruchomienie nowego aparatu do ściągania danego podatku. Tym sposobem od chwili uchwalenia podatku do chwili jego wymiaru upływa niejednokrotnie okres 2-letni, wskutek czego uchwalone stawki nie posiadają już żadnej realnej wartości i nie pokrywają w wielu wypadkach nawet kosztów egzekwowania.

Jeśli chodzi o samorząd łódzki, przytoczona poniżej tabelka zilustruje przykładami powolną procedurę zatwierdzania podatków miejskich przez władze nadzorcze i posłuży jednocześnie za odparcie zarzutów tychże władz co do rzekomego niewyżyskiwania przez miasto wszelkich dostępnych źródeł podatkowych.

Podatek	Data uchwały rady miejskiej	Data wstąpienia uchwały do zatwier.	Data zawieszenia uchwały
1. Miejski podatek od dochodu	11 I 1922	—	25.VIII 1922
2. Podatek od psów	12.X 1922	24.X 1922	27.XI 1922
3. Podatek od piwa	30.VIII 1921	28.IX 1921	29.XII 1921
4. Podatek od biletów tramwaj.	19.X 1920	21.X 1920	11.III 1921
5. Podatek od gazu i elektryczn. dla celów ruchu	8.III 1921	19.III 1921	29.IX 1921
6. Podatek szkolny	17.V 1922	6.VI 1922	30.X 1922
7. Opłaty od ładunków kolejow.	30.VIII 1921	—	20.I 1922
8. Opłaty od wyrob. alkoholow.	25.II 1920	15.III 1920	14.VII 1920
9. Opłaty od sztydów i reklam	5.I 1921	22.II 1921	2.VI 1921
10. Podatek od lokali	1.VI 1921	—	4.I 1922
11. Opłaty od paszport. zagran.	27.VI 1922	20.VII 1922	15.IX 1922
12. Podatek od broni palnej	30.XII 1922	12.I 1923	dotąd brak odnowienia

Przy podobnym pośpiechu w zatwierdzaniu projektów podatków komunalnych, nie można się dziwić oświadczeniem przedstawicieli miast, że to nie one ponoszą odpowiedzialność za zwiększające się proporcjonalnie do devaluacji marki, deficyty budżetowe. Istotną winę tych deficytów

naależy bowiem przypisać poważnym niedomaganiom naszej maszyny administracyjnej, montowanej według wzorów biurokratycznych, oraz dolegliwości ekonomicznych natury ogólnopaństwowej jak spadek wartości pieniądza i związana z tem drożyzna.

Statystyka m. Łodzi.

W Nrze 13 poważnego miesięcznika „Przemysł i handel“ z dnia 29 marca 1923 roku, znajdujemy następującą recenzję o wydawnictwie magistratu p. t. „Statystyka m. Łodzi“.

„W krajach o wyrobionych oddziaływań formach życia publicznego wydawnictwa statystyczne urzędów muniypalnych stanowią bogaty materiał. Ośrodki miejskie przedstawiają szczególnie wdzieczne pola dla badań statystycznych ze względu na wysoce zróżniczkowaną strukturę społeczną ludności, oraz różnorodność i masowy charakter przejawów, właściwych większym skupieniom.

Nasza statystyka miejska datuje się niestety od niedawna. Przed wojną na całym terenie Kongresówki tylko Warszawa posiadała sekcję statystyczną, która dopiero podczas wojny została rozszerzona i przekształcona na wydział statystyczny. Odrodzenie państwowości polskiej, oraz wprowadzenie samorządu miejskiego dało żywy impuls do rozwoju statystyki miejskiej. W ostatnich latach powstały wydziały statystyczne w całym szeregu miast prowincjonalnych.

Ze wszystkich — nie wyłączając Warszawy — najruchliwszym okazał się wydział statystyczny magistratu m. Łodzi.

Między innymi magistrat miasta Łodzi wydał pokaźną pracę pod tytułem „Statystyka m. Łodzi“ (za lata 1918—1920). Praca, wykonana, pod redakcją dr. E. Grabowskiego, zawiera bogaty materiał, obejmujący ze strony statystycznej sprawy: ludnościową, mieszkaniową, szkolną, sanitarną, komunikację, ceny i t. d. Praca podzielona jest na dwie części: pierwsza zawiera dział rozpraw, w których cyfrę uzupełniają sa stroną opisową; druga część zawiera tabele statystyczne. Strona opisowa opracowana jest z gruntowną znajomością rzeczy; tabele oznaczają się przejrzystością i jasnym układem. W

Jak samorząd łódzki prowiantował miasto?

Za czasów kontyngentu, to jest systemu kartkowego, samorząd łódzki stale walczył o większe normy żywnościowe do Łodzi, gdyż przydziały były znacznie mniejsze od otrzymywanych przez stolice. Dzięki naleganiom władz samorządowych łódzkich i osobistej interwencji w ministerstwach aprowizacji miasta w pewnych okresach polepszała się. — Z polecenia rządu magistrat zmuszony był przejąć aprowizację ciężko pracujących i w tym celu utrzymywać specjalny aparat rozdzielczy, obsługujący przeszło 350 fabryk z 78.000 zarejestrowanych robotników. Prócz artykułów kontyngentowych były wydział zaprowiantowania sprowadzał wagonowo ziemniaki, tłuszcze, oraz większe ilości kawy, herbaty, cykorii, ryżu i t. d. Bardzo wiele pracy poświęcono działowi wiókiennicemu i obuwanemu, zakupuąc z pierwszych źródeł towary białe i obuwanie, które w lot były rozsprzedawane. By podobać olbrzymiej pracy wydziału, magistrat dzierżał 5 placów opałowch, oraz wielkie magazyny przy ulicach Ogrodowej i Jerzego.

Z chwilą zlikwidowania w roku 1921 ministerstwa aprowizacji i jego agend, działalność wydziału ograniczyła się li tylko do pokrywania potrzeb instytucji miejskich, przyczem jednak ewentualny nadmiar produktów sprzedawany był ludności w sklepach miejskich, a hurt. — kooperatywom i związkom. Od czasu wprowadzenia wolnego handlu pomoc kredytowa rządu całkowicie ustala, wskutek czego operacje wydziału handlowego — nieposiadającego dostatecznych funduszy obrotowych, sa z konieczności stosunkowo niewielkie

Na poczet 450-milionowej pożyczki aprowizacyjnej dla Łodzi rząd wyasygnował dopiero 140 milionów, podczas gdy cena jednego wagonu szmalcu wynosiła ok. 300 milionów. Wydział handlowy mógłby przyczynić się skutecznie do obniżania cen paszarskich i walki z drożyzną — droga stworzenia hurtowni i rzucała w odpowiednich momentach na rynek dużych zapasów pewnych artykułów. Lecz to wymagałoby dużych sum, dających się uzyskać albo przez długoterminowy kredyt rządowy, albo też przez stworzenie akcyjnej hurtowni spo- sobem przyciągnięcia miejscowych kapitałów.

Rozległość operacji wydziału handlowego (b. wydziału zaprowiantowania) ilustrują poniższe cyfry:

- W roku 1919—20 (od 1 kwietnia 1919 r. do 1 kwietnia 1920 r. zakupiono artykułów — wagonów 5710, za sume 95.069.178 mk.
- W roku 1920—21 od 1 kwietnia 1920 r. do 1 kwietnia 1921 r. zakupiono artykułów — wagonów 8963 za sume 594.516.840 mk.
- W roku 1921—22 od 1 kwietnia 1921 r. do 1 kwietnia 1922 r. zakupiono artykułów — wagonów 3265, za sume 1.725.306.690 mk.
- W r. 1922 od 1 kwietnia 1922 do 31 grudnia 1922 zakupiono artykułów — wagonów 1179, za sume 1 miliard 580 milionów 158 tysiecy.
- Aparat robotniczy i urzędniczy przedstawia się w cyfrach, jak następuje:
- W roku 1919 urzędników 133, robotników 346. W roku 1920 urzędników 167, robotników 412. W r. 1921 urzędników 225, robotników 345. W roku 1922 urzędników 53, robotników 69.

wydawnictwo to włożony został duży nakład pracy. Jeżeli się przytem zważy, że magistrat miasta Łodzi wydaje systematycznie „Miesięcznik statystyczny“, w

którym opracowuje najsłabsze materiały, śmiało można powiedzieć, że wydział statystyczny magistratu miasta Łodzi służyć może za wzór wszystkich innym“.

Obszarnicy chcą wygłodzić miasta. Nadzwyczajne zebranie cechu piekarzy.

Spekulujący producenci. — Bezpodstawność zwyżki — Drożej, niż przed świętami! — Zboże gnije w śpiżniach. — Charakterystyczna frazakoja. — Haniebna rola handlarzy maki.

Onegdaj w lokalu przy ulicy Podleskiej Nr 1 odbyło się nadzwyczajne zebranie cechu piekarzy, pod przewodnictwem starszego cechu p. E. Maiznera. Podczas ożywionej dyskusji wyłonili się sprawa gwałtownej, niczem niezasadnionej drożyzny maki. Niektórzy z członków cechu zdawali sprawozdanie, wskazując na przewyższony drożyzny. Wskoczą do przelania, że obecna drożyzna maki nie jest niczem innym, jak spekulacja za strony producentów, gdyż w szczytowym momencie zbożowy, nie tylko, że nie wskazuje zwyżki, ale tendencja jest na nią zniżkowa i z tej przyczyny nie wynika i nas drożyzna.

Co do politycznego stanu naszego kraju, to nie się nie dzieli takich, co mogliby wnosić na spadek marki, gdyż od dłuższego czasu kurs utrzymuje się na tym samym poziomie. Stan pogody również sprzyja odmynom. Członkowie stwierdzili fakty następujące: Wobec tego, że kuncy maczki zażądali za worek 82 kg maki żytniej 230.000 mk., to jest daleko drożej niż przed świętami, gdyż wówczas worek tego gatunku wynosił 180.000 mk., kilku członków udało się spochybić na zakup maki do młynarstwa, lecz tam ich spotkał zawód. Pomimo, że niektórzy młyny posiadały maki, nie ściano jej sprzedać, tłumacząc się tem, że nie można nabyć zbo-

ża do mielenia, przyczem radzono, by piekarze sami nabywali zboże i dostawali do młynów. Członkowie cechu udali się po zboże do obszarników. Stwierdzono, że obywatele mają pełne spichrze zboża, lecz nie chcą takowego sprzedać, motywując zwyżką cen i tem, że nie wiedzą, jaka cena maki pobierać. Ofiarowano im 140 tysięcy mk. za korzec. W jednym wypadku, a mianowicie w młynie Kościerzynie pod Sieradzem miało miejsce następujące zajście: Gdy tranzakcja co do kupna 50 korcy doszła do skutku po 140 tysięcy mk. za korzec, członek cechu orzekł, że taka ilość zboża jest za małą na wagon i przeto chce jeszcze nabyć 50 korcy, wówczas „obywatel“ odpowiedział, że zgadza się sprzedać, lecz po takiej cenie, jaka będzie we wtorek następny w Kallszu. Gdy członek cechu zwrócił uwagę obywatelowi, że tak postępować nie należy, podsłuchująca rozmowę powyzsza małżonka obywatela wyskoczyła z ukrycia i oznajmiła mężowi, że zboża wozdło nie sprzeda. Widząc, co się święci, członek cechu chciał uiścić dług za pierwsze 50 korcy, na co — posłuszny rozkazowi swej polowicy — mąż się zgodził, lecz nie chciał. Z powyższej przytoczonego wynika, że obszarnicy wytwarzają sztuczna drożyzna i, o ile władze same nie wnikną w tą sprawę,

Ze sportu.

„VIVO“ W KRAKOWIE. Vivo — Jutrzenka 5 : 1 (1:0). Budapeszteńska drużyna „Vivo“ po rozegraniu zawodów w Łodzi przybyła do Krakowa, by spotkać się z Jutrzenką i Wisłą.

Jednakowoż gra nie wykazała takich momentów, jakich należałoby się spodziewać. Vivo z 4 rezerwowymi widocznie oszczędzało się na dzisiejsze zawody z Wisłą. Do pauzy gra o lekkoj przewadze węgrov, którzy dopiero po przerwie nadają grze ostro i zabójcze dla Jutrzenki tempo, którego owocem było uzyskanie 4-ch bramek. Jutrzenka uzyskała z wy padu honorową bramkę kilka minut przed końcem. Sędziował słabo p. Brand.

ROZGRYWKI PARYSKIE.

W Paryżu w czasie świat wielkanocnych odbył się turniej, w którym wzięły udział: A. S. Francals, Old Boys (Bazylea), Real Club (Madryt) i mistrz Francji Red Star. Zwycęstwo uzyskał Red Star 4 punktami. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Old Boys — Real Club 1 : 0, Red Star A. S. Francals 6 : 1 w finale pokonał Red Star — Old Boys 3 : 0.

grozi nam w niedalekiej przyszłości netylko szalona drożyzna, ale i głód. Wreszcie stwierdzono, że i handlarze maki przewyżniała się do drożyzny, albowiem placąc za korzec 140 tys. mk., przy 60 proc. wymiale winni brać za worek maki 205 tysięcy, a pobierała do 250 tysięcy mk., ciągnąc nadmierne zyski.

Teatr i muzyka.

OSTATNIE KONCERTY.

Niedzielny koncert popołudniowy Ł.O. F. należał do wyjątkowych ze względu na udział w nim młodego skrzypka Maksa Rostała, o którym nikt nie słyszał, a którego okres „ciudowności“ z lat dziecinnych był przemilczany. Wyszło to prawdopodobnie na korzyść rozwijającego się spokojnie nieprzeciętnego talentu p. Rostała, który obecnie, jakkolwiek jeszcze młody, przedstawił się jako artysta kroczący szybko ku tym wyżynom, na których panuje sfera twórczego piękna. Najbardziej skomplikowane brzmienia spłyła się z pod jego smyczka, jakby z rogu obfitości, a słuchacz nie znajduje się w konieczności patrzenia na różne kontorskie, mające go przekonać o trudnościach pokonywanego zadania. Wrażenie, wywołane gra jego, musi się udzielić wszystkim, gdyż ton jego skrzypiec jest przedziwnie ciepły, netylko w słodczyli liryzmu, ale nawet w podobnych brzmieniach do odgłosów słowiczego tonu flażoletach. Gdy z biegiem czasu zjawia się większe panowanie nad sobą w wyrazie intuicyjnego wyczu cia w kierunku nieco przesadnej tkliwości w tonie, gra artysty będzie sprawiała rozkosz, nieczem niezmąconą. Skrzypkowi towarzyszyła do pięknego koncertu A-moll Glazunowa bardzo chwalebnie orkiestra pod kierunkiem p. Bronisława Szulca.

Symfonia „Patetyczna“ Czajkowskiego zbyt już jest ograna, by mogła działać podniecająco na nerwy słuchacza.

Program koncertu poniedziałkowego zawierał jedną nowość: poemat symfoniczny „Święty gra“

P. Rylla.

Jest to fantazja impresjonistyczna o wyraźnej programowej tendencji, obfitująca

jąca w nadzwyczaj kolorystyczne pomysły. Dużo w niej głębokiej wiedzy, a jednak nigdzie nie wysuwa się robota techniczna na plan pierwszy, ustępując miejsca czynnikom duchowym o wykwintnej kulturze smaku i sile wyrazu. Odmienne nastroje od zwykłych popisów wirtuozów wprowadził występ wiolonczelisty Emanuela Feuermanna, który wykonał koncert Haydna, traktując go trochę niespokojnie. Zato w wariacjach „Rococo“ Czajkowskiego, odzyskując równowagę, rozwinął artysta cały przepych swego wirtuozostwa i rozlewnej kantyleny.

Absolutne opanowanie instrumentu, natężona interpretacja i piękny ton — to najsłabsze walory, które p. Feuerman w swej grze jednoczy.

„En Saga“ — stara baśń, opowieść z dawnych czasów (po niemiecku „elne Sage“) Sibellusa, zakończyła ten interesujący ze wszech miar wieczór. Indywidualność twórcy występuje dosadnie w charakterze utworu. Netylko oryginalny koloryt instrumentacji, ale i rytmika oraz melodyka motywów wywołuje przedziwny nastrój i zdaje się, że w uszach słuchamy jakichś tajemniczych opowieści o prastarych wydarzeniach pośród dzikich krajobrazów północy.

Wykonanie obydwuch poematów zjednało dyrektorowi Bronisławowi Szulcowi szczery i zasłużony poklask.

F. Hal.

Teatr miejski.

Dzisiaj „To, co najważniejsze“ Jerejnowa, którego każdorazowy pokaz cieszy się niezwykle powodzeniem.

Dzisiejszy koncert prof. Bleusowa.

Dziś, we środę o godz. 8-ej wiecz. w sali filharmonii odbędzie się zapowiadany koncert słynnego wiolonczelisty rosyjskiego prof. Bleusowa, którego słusze nazywa krytyka „czarodziejem na wiolonczeli“. Przy fortepianie zasiadł

Niemiecki rynek włókienniczy w pierwszym kwartale r. b.

Rok ubiegły był okresem niemal bez przerwy trwającej konjunktury zwykłej („Hochkonjunktur“). Poziom cen towarów i środków spożywczych w Niemczech pozostawał stałe w tyle poza poziomem cen rynku światowego, koszt produkcji były względnie niskie i z tego powodu przemysł włókienniczy niemiecki był w stanie z powodzeniem współzawodniczyć na tym rynku z przemysłem innych krajów.

Ale dalsze ukształtowanie się stosunków walutowych oddziaływało już w końcu roku zeszłego, a jeszcze silniej w pierwszych dniach roku bieżącego bardzo ujemnie na stan rynku włókienniczego. Ilość zamówień u przemysłowców zaczęła się zmniejszać z nadzwyczajną szybkością, albowiem z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej i nie budzącego zaufania położenia politycznego odbiorcy zarówno w kraju jak i zagranicą starali się za potrzebowania swe pokrywać, na bywając towary gotowe na składzie. Przemysłowcy zaś, posiadający dawne obciążenia, zmuszeni byli wobec zmienionej sytuacji walutowej odmówić wykonania umów lub też postawić nowe warunki co do cen.

Z tych względów sytuacja na rynku włókienniczym była na początku okresu sprawozdawczego niejasna i popyt na ogół zmniejszył się bardzo.

W ciągu stycznia kursy dewiz podnosiły się z dnia na dzień z zawrotną szybkością i marka papierowa przestała ostatecznie być jakąkolwiek podstawą kalkulacji kupieckiej; ceny, o ile nie były wyrażone w dolarach lub frankach, trzeba było zmieniać literalnie z godziny na godzinę wobec nieustannego spadku marki. To też handel zamartwił zupełnie i położenie na rynku stało się krytycznym.

Stosunki walutowe pozostały w dalszym ciągu kluczem sytuacji na rynku towarowym. Gwałtowny spadek kursów dewizowych, który nastąpił w połowie lutego pod wpływem akcji sztucznego „podpierania“ marki, zapoczątkowanej przez Bank Rzeszy, nie mógł wpłynąć dodatnio na stan rynku włókienniczego. Dolar z 50.000 spadł na 20.000. — Kupcy (zwłaszcza zaś handel detaliczny) zmuszeni byli do dość znacznej redukcji cen: tak np. ceny tkanin bawełnianych obniżone zostały przeciętnie o 35 proc., ceny białiny i wyrobów bawełnianych o 32 proc., ceny gotowych ubrań o 29 proc. W handlu hurtowym, jak również i w przemyśle uwidoczniła się tendencja utrzymania cen przynajmniej na poziomie dotychczasowym, o ile jak to ma miejsce

z wyrobami importowanymi, ceny nie idą automatycznie w górę przy podnoszeniu się kursu dewiz. Wszystkie te wysiłki nie są w stanie zażegnać kryzysu, wyrażającego się w zupełnym braku zbytu. Kryzys ten trwa do dnia dzisiejszego i staje się coraz ostrzejszy, albowiem płace robotnicze, ceny węgla i materiałów pomocniczych podnoszą się, podwyższając zaś cen wyrobów włókienniczych jest przy obecnej konjunkturze zupełnie niemożliwe. Przytem daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak gotówki.

Okoliczności te zmusiły przemysł do częściowej redukcji pracy, która w chwili obecnej zlagodzona jest jeszcze tem, że większe fabryki pracują jeszcze nad wykończeniem dawnych obciążeń ków zagranicznych.

Sfery handlowe przewidują mimo tych wszystkich trudności rychłe polepszenie się sytuacji. — Względna stabilizacja waluty, o ile potrwa czas dłuższy, przyczyni się niezawodnie do podniesienia popytu i powiększenia siły nabywczej rynku krajowego, co, przynajmniej częściowo, kompensować będzie zmniejszenie się eksportu.

Zbliżanie się cieplej pory roku wpłynie również dodatnio na zbyt Zapasy kupców detalicznych nie są wielkie i zostaną wkrótce wyczerpane. Przytem przemysł włókienniczy jest we wszystkich działach zorganizowany w kartele, które wpływają na regulację cen i zapobiegają w dużym stopniu nadprodukcji.

Na giełdzie bawełny w Bremie panował nawet w dniach raptownej zwyżki w styczniu nastrój dość ośpały i zakupy przemysłu niemieckiego były niewielkie. Zaznaczyć należy, że na giełdach amerykańskich ceny bawełny podniosły się w ciągu kwartału o 10—13 proc., ceny w Niemczech zaś, pod wpływem spadku marki w tym samym czasie potroiły się.

Jeszcze większy zastój panuje na rynku wełny. W marcu nie doszła do skutku ani jedna większa transakcja. Tylko najbardziej pilne zapotrzebowanie przemysłu jest pokrywane. Z pośród poszczególnych gałęzi przemysłu wełnianego stosunkowo najlepsza konjunktura panuje w przemyśle czesankowym (kamgarnowym). — W przemyśle zgrzebnym (sztrajch garnowym) sytuacja jest niejednorodna.

Na ogół zatem w ciągu pierwszego kwartału panował na rynku włókienniczym w Niemczech zastój; jednakże istnieje prawdopodobieństwo, że w miesiącach następnych położenie na rynku tym zmieni się na lepsze.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 45,600—42,750
Marka niem. 202

Czeki i wpłaty.

Belgia 2447—2415
Berlin 2,04—2,02
Gdańsk 2,05,50—2,00
Londyn 201000—200000
Nowy Jork 45700—42750
Paryż 2860—2840
Praga 157
Szwajcaria 8100—8000
Wiedeń 62,00—61,50

Listy zastawne.

Miljonówka 1800
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 3255.
5 proc. obl. m. Warszawy 370.

Akcje.

Bank Dyskontowy 70000—72000
Bank Handlowy 84900—86000
Bank kredytowy 18000
Bank przemysłowy 22000—23000
Bank zachodni 10560—10500
Bank sp. zarobk. 56000—55000
Bank przem. łwowskich 5500—5300
Częstocice 290000—300000
Cukier 330000—350000
Firlej 2000—2500
Drzewo 900 10550
Węgiel 224000—228000
Cegielski 11900—120000
Lilpop 120000—126000
Modrzelewski 20000—21500
Ostrowiec 10000—10000
Karasiński 22000—21000
Zielinski 4000—42000
Rudzi 6300—73500
Starachowice 5500—53000
Pocisk 13500—14000
Parowoz 54000—56000
Zieleniewski 11800—125000
Borkowski 12000—15000
Zyrardów 200000—210000
Jablkowscy 12500—13000
Żegluga 4350—5400
Polbal 4800
Nobel 27000—28000
Gosławice 70000—77000
Haberbusch 30500—34000

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 42,500
Funt 1:8 05.
Franki 2875
Marki niem. 2,04
Ruble złote 2250000
Ruble srebrne 15900
Bilon 6500

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj, na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była utrzymana spokojna. Obroty ruchliwe, lecz zaledwie średnie.

Placono:

Dolary 45,000
Funt 200,000
Franki fr. 2800
Franki belg. 2450
Franki szwajc. 7900
Marki niem. 2,05—2,04
Korony austriackie 0,60
Kor. czeskie 1500
Liry 2100
Leie rumuńskie 180
Miljonówka 180
Wiedeń czechi 0,61—0,61,25
Berlin czechi 2,08—2,05
Ruble złote 26,000
Ruble srebrne 15,000

3 marki dla skarbu, 20.000 dla rejenta, 6.000 dla miasta.

Jak skarb państwa dba o swe dochody.

Okazano nam dwa protestowane weksle po 2 miliony każdy. Rachunek kosztów protestu opiewał w następujący sposób:

Przy wekslu na Brześć nad Bugiem, w tem mieście zaprotestowanym:

Należność rejenta mk. 20.000
Opłata na rzecz miasta 6.000
Opłata na rzecz skarbu (stempel) mk. 3

Razem koszt protestu mk. 26.003

Przy wekslu płatnym w Łodzi i tu zaprotestowanym:

Należność rejenta mk. 12.002
Opłata na rzecz miasta 5.000
Na koszt skarbu (stempel) 20

Razem koszt protestu mk. 17.022

W sprawie tej oprócz rażącej dysproporcji między opłatą na rzecz miasta a opłatą na rzecz skarbu państwa, która jest śmieśniewnie niską i niewspółczesną należy podnieść jeszcze jeden szczegół, a mianowicie to, że nie wprowadzono u nas obowiązku wykupywania nowego blankietu wekslowego przy proteście. Jedną z ustaw wekslowych, jakie obowiązują

wzwały w byłych zaborach, obowiązek taki przewidywała i zupełnie słusznie, gdyż z chwilą upływu terminu płatności weksla, blankiet traci swą ważność. Ponieważ zaś protest przedłuża niejako egzystencję weksla, winien być połączony z wykupieniem nowego blankietu lub dodatkowym ostemplowaniem starego markami stemplowymi do wysokości opłaty pierwotnej.

Śmieśniewnie niskie koszty protestu, które przy wekslach na sumy milionowe, nie równają się nawet jednodniowym odsetkom, płaconym w obrocie prywatnym, zachęcają spekulantów do niewypłacania ich w terminie i dopuszczania weksli do protestu.

Dlatego jaknajrychlej błąd ten winien być usunięty. Odpowiednie do współczesnych warunków opodatkowanie protestowanych weksli przysporzy skarbowi dochodów i dodatnio wpłynie na uzdrowienie i usunięcie niepożądanych objawów w obrocie wekslowym.

Pezet.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 10 kwietnia. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.“) — Na dzisiejszem zebrańiu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 48,62—48,88
Marka polska 4,74,50—50,00,50
Nowy-Jork 21,447—21,253
Londyn 97,964,50—98,445,50
Paryż 1,421,42—1,438,57
Holandia 8,269,27—8,310,75

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 10 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 21,200
Marka pol. 0,50

Urzędowe notowania w Berlinie. Zamknięcie giełdy

BERLIN, 10 kwietnia. (Telegr. własny „Głosu Polsk.“). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 49,12
Marka polska 49,50
New-Jork 21,097,12—21,202,88
Londyn 97,879,69—98,370,32
Paryż 1,425,95—1,451,07
Wiedeń 29,57—29,72
Praga 629,42—632,58
Włochy 1,046,12—1,051,68
Belgia 1,226,32—1,235,08
Budapeszt 4,72—4,76
Szwajcaria 5,850,35—5,869,63
Helsingfors 570,07—572,95
Sofia 158,00—159,40
Holandia 8,239,35—8,290,65
Christiana 5,735,01—5,801,99
Kopenhaga 5,997,48—4,017,52
Stokholm 5,581,01—5,608,99
Buenos-Aires 7,699,20—7,736,50
Tendencja spokojna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie: Pocięta.

BERLIN, 10 kwietnia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 49,00
Marka polska 49,50
Nowy-Jork 21,150
Londyn 98,300
Paryż 1,426,50
Wiedeń 29,87,75
Praga 631
Włochy 1050
Belgia 1252
Budapeszt 4,74
Szwajcaria 5875
Helsingfors 577,30
Holandia 8287
Christiana 5,811
Kopenhaga 4029
Stokholm 5612
Hiszpania 3240
Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu. Zamknięcie.

ZURYCH, 10-go kwietnia. (Telegram własny „Gł. Pol.“)

Warszawa 0,0140
Nowy-Jork 547
Londyn 25,47
Paryż 37,00
Wiedeń 0,007650
Praga 16,32,50
Włochy 27,20
Budapeszt 0,1250
Sofia 4,12
Holandia 214,10
Belgrad 5,45
Berlin 0,0250

Zarząd Spółki Akcyjnej
p. i.
Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Wełnianej
HUGO WULFFSOHN w ŁODZI
podaje do wiadomości, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
odbędzie się w dniu 2-go maja 1923 r., o godz. 4 po poł. w lokalu Zarządu Towarzystwa w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 78 z następującym porządkiem dziennym:

- Wybór Przewodniczącego na Walnym Zgromadzeniu.
- Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz podziału zysków za rok 1922, jakoteż decyzja co do budżetu wydatków i planu działań na rok 1923.
- Wybór Dyrektorów i kandydatów Zarządu na miejsce ustępujących oraz członków komisji rewizyjnej.
- Powiększenie kapitału akcyjnego drogą wypuszczenia nowej emisji akcji oraz droższacowania wartości majątku Spółki i odpowiedniej zmiany statutu.
- Wolne wnioski.

P.P. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni zgłosić swoje akcje w biurze Zarządu na 7 dni przed terminem zgromadzenia.

Uwaga: W razie niedojścia do skutku Zgromadzenia w powyższym terminie, powtórne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dnia 15-go maja r. b. w tymże lokalu i o tejże godzinie, z tym samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Do sprzedania: 1.000.000 mk. nagrody!

W sobotę między g. 6—7 po poł. zgubiono pierścionek (pamiątka) z 8-ma brylantkami, oprawionym w małe rubinki. Uczciwy znalazca proszony jest za powyższem wynagrodzeniem wrócić pierścionka: Kilińskiego nr. 121, Im. 8.

Zamiana.
Zamienię 5-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w śródmieściu na takież 4-pokojowe również w śródmieściu, z ewent. dopłatą. Oferty pod lit. „K. 999“. 031-2

PANNA
inteligentna, przystojna i dobrego domu, poszukiwana w charakterze zarządzającej domem i do towarzystwa. Łaskawe oferty do „Głosu“ sub „Towarzystwo“. 601-3

ADWOKAT
Józef Osiecki
przeniósł kancelarię na ul. Zachodnią 41 mieszk. 5. 921—15011—2

Sowitą nagrodę
otrzyma ten, kto zwróci kierownicze domu sierot, Pomorska 91, złoty męski zegarek, firmy szwajcarskiej, zagubiony dn. 7-go b. m. między Pomorską 91 a Wschodnią. 043—1

Do dobrze prosperującego interesu manufaktury bawełnianej w centrum miasta, ze źródłem zakupów wprost z pierwszorzędnych fabryk poszukuję — **wspólnika** 50—100 milj. mk. Oferty do „Głosu“ sub „H. C.“ 5005—2

W dniu 14 kwietnia 1923 r. o godz. 11 rano w Konnym Oddziale przy ul. Kątnej 7, zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji 2 konie.

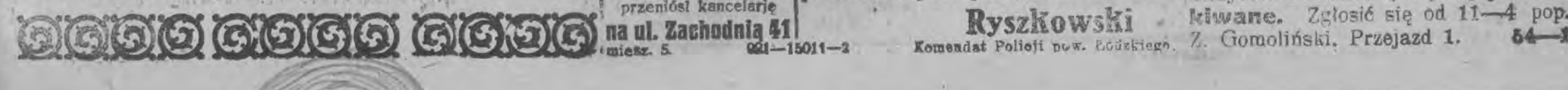
Ryszkowski
Komendant Policji pow. Łódzkiego.

W czwartek, dn. 5 b. m. o godz. 5 pp, idąc ulicami: Andrzejka, Przejazd, Sienkiewicza do № 37, damski złoty zegarek z branszgi i 3-letni zegarek soletka. Uczciwy znalazca zechce łask. odesłać na ul. Piotrkowską № 123, m. 17, za wynagrodzeniem.

POKOJU
przy inteligentnej rodzinie poszukuje od zaraz młody człowiek, kawaler. Oferty sub „49“ do admin. „Głosu“. 016—1

PENSJONAT KONOWEJ
w
ADELMÓWKU
zostanie otwarty w początkach maja.
Informacje od 15 kwietnia: ul. Sienkiewicza 39. I p., front. 987—1

DWIE PANNY
(izrael.) jako bufetowe za całodziennie utrzymanie i odnośną zapłatę poszukiwane. Zgłosić się od 11—4 pop. Z. Gomoliński, Przejazd 1. 54—1



Teatr Scala. Tylko **dzisiaj i jutro** występy — artysty i reżysera teatru — **ROZMAITOŚCI** w Warszawie
Władysława Lenczewskiego
 z udziałem własnego zespołu na czele z
Helena Bożewska.

Dzisiaj, środa 11 kwietnia
Powrót z wojny
 komedia 4-akt. R. de Flers'a i F. de Croisset'a.

Jutro, czwartek, dnia 12 kwietnia,
ostatni występ
Wojna i miłość
 komedia w 3 akt. Chelwickiego.

Bilety do nabycia w ciużerni Komara.



BERSON

OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE
 są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

Berson - Kauczuk Centrala
 Kraków, Straszewskiego 2. 40-13

Dyrekcja koncertów: Alfred Strach. Telefon 13-85.
SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.
Dzisiaj o godz. 8 i pół wiecz.
gra
 Prof. Ewsej
Bielousow
 Wiolonczelista światowej sławy.
 Cała niemiecka prasa europejska zalicza Bielousowa do pierwszorzędnych wiolonczelistów obecnej doby.
 W programie: Czajkowski: Warjacje na temat Roecoco. Beccles Sonata G-moll. Saint-Sains—Koncert wiolonczelowy. A-moll: Skryabin-Etude. Rachmaninow: Taniec orientalny. Glazunow—Serenada hiszpańska.
Zapowiedziany na czwartek
Koncert słynnego kwartetu
SEVCIKA
 zostaje odłożony do soboty dnia 21 kwietnia.
 Nabyte bilety zachowują swoją wartość.
 Bilety na powyższe koncerty sprzedaje kasa Filharmonji (Okienko № 1) codziennie od g. 10—1 i od g. 8—7 po poł. 504-1

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.
 506-20

Dr. med. POLAKOWSKI
 ginekolog-akuszer
 mieszka obecnie przy ul. Piotrkowskiej № 68.
 Przyjmuje w gabinecie lekarskim przy Al. Kościuszki 53, od 4—6. 695-5

Dr. L. Prybulski
 Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopięciowe.
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena
Zawadzka nr. 1.
 Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8 dla pan od 4—6.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
 Konstanyńska 12.
 od godz. 9—1 i od 6—8. Pańskie 733-1

Lekarz-Dentysta
Aniela Tubiasz
 Przyjm. od 10—1 i 5—6
 Zachodnia 36, fr., I piętro.

Sprzedawczyni
 zdolna poszukiwana od zaraz. I. Gutman, Plac Wolności 6. 021-1

Dotychczasowa
Nauka i wychowanie.
 (Za wyraz 150 mk.)
 niemieckiego, literatury, gramatyki i konwersacji udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Sienkiewicza № 40, m. 9, od 2—5 po poł. 943-3-n

Kupno i sprzedaż.
 (Za wyraz 180 mk.)
 A. Redens, sypialki, krzesła, tremo, otomane, gabinet sprzedam tania. Sienkiewicza 59-21, oficyjna, pierwsze piętro Kaliński. 008-4-k

Przedstawicielstwo
 przyjmie biuro handlowe lub wspólnika z przedstawicielstwem względnie z kapitałem Biuro kom. etnie urządzone z telefonem. Oferty do „Głosu” sub „J. M. 18” 863-5

Do sprzedania dwa ko-
 oistymy damskie, nowe, tania i 2 pary butów używanych, męskich, na małą nogę. Wiadomość: Piotrkowska 165, m. 5, II piętro, front. 892-2-k

fortepian, dobry do nau-
 ki sprzedam. Nawrot № 1a, Suchowski 939-2-k

SEZON 1922-23.
Orkiestra Filharm.
 w Łodzi.
 Zarząd i sekretarj. Piotrkowska № 79.
SALA FILHARMONJI.
 W niedzielę 15 kwietnia 1923 r. o 12 w poł.
27-my Poranek Muzyczny (Ludowy)
 „Krajobraz w muzyce”
 Dyrekcja: **Bronisław SZULC**
 Solista:
Artur Balsam (fortepian).
 W programie: Mussorski: Noc na tyśnej górze. Borotin: W środkowej Azji. Rymski-Korsakow: Koncert fortepian.
 W niedzielę, d. 15 kwietnia, o g. 4 po poł.
27-my Koncert Symfoniczny Popołudniowy
 Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC.**
 Solista:
EDITH von VOIGTLAENDER
 (skrzypce)
 W programie: L. v. Beethoven: Symfonia № 7 i Uwertura „Egmont”. Brahms: Koncert skrzypcowy.
 W poniedziałek, dnia 16 kwietnia r. b., o godz. 8.30 wiecz.
28-y Wielki Koncert Symfoniczny
 Dyrekcja:
Grzegorz Fitelberg
 Solista:
Małgorzata Wit
 (fenomenalna pianistka).
 W programie: Skryabin: Symfonia № 2. Rachmaninow: Koncert fortepian № 3.
 Bilety na wszystkie koncerty do nabycia w kasie № 2 od 10—1 i od 3—7.

MASZYNY do pisania
 Orzeł — ostatnie modele i inne systemy w wielkim wyborze po najtańszych cenach
Taśmy i kółka. Reperacje. Nauka pisania na maszynie.
Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I piętro.

QUAKER OATS
 Oryginalne Płatki Owsiane
 Dla dzieci, chorych i rekonwalescentów niezmiernie pożywe i lekkostrawne
 Przedstawicielstwa hurtowe: Sp. Akc. Lambert i Krzysak Warszawa, Niecała 8. 593-9

dom 3-piętrowy przy ul. Lipowej 61, sprzedam. Wiadomość: ul. Aleksandrowska 65, w sklepie. 935-2-k
 jeden wóz węglowy w dobrym stanie (parokony) tania do sprzedania. Sienkiewicza 37, mieszk. 37. 977-5-k
 wupuje brylanty, złoto, srebro, zęby, biżuterję. Konstanyńska 7, Mich. 437-29-k
 plótka wszystkich gatunków, modne satyny, etaminy, trykotyny najtańszej i na raty w Jarmarku Łódzkim, Piotrkowska 44. 565-9-k
 talto i gramofon sprzedam tania. Napiórkowskiego 78, m. 6. 019-1-k
 power mało używany, do sprzedania Kowalski, Sienkiewicza 13, obierzeć można od 4 do 7. 040-2-k
 power mało używany o kazyjnie do sprzedania. Słowiańska № 9, m. 15. 014-2-k
 sprzedam fortepian, rower, parę łózek dębowych za 450 tys. mk., materace 350 mk., kołkę 250 tys. mk. Piotrkowska 132-9. 890-3-k
 sprzedam stół, krzesła, otomane, tremo, biurko, szafę, bielżniarkę, łóżka. Piotrkowska 18-9. 022-6-k
 stolowy pokój roboty Wutkiego, oraz tremo do sprzedania. Piotrkowska 152, m. 2, od 6—7 pp. 039-5-k
 sprzedam sklep z mieszkaniami, meblami, lub bez, małą kasę i różne przedmioty. Wólczańska № 250. 874-1-h
 powery męski i damski wózek sportowy sprzedam, Sienkiewicza № 64 Drzewiecki. 896-2-k

Interesy handlowe
 (Za wyraz 250 mk.)
 domek, 7 mieszkań, ogródek, sprzedam. Wiadomość: Nawrot 26. Księgarnia. 055-2-h
 sklep kolonialny z podwodą wyjazdu natychmiast sprzedam. Wysoka 23, Adamiak. 908-1-k

Posady i prace.
Poszukiwane.
 (Za wyraz 120 mk.)
 dobra krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Wykonywa wszelkie roboty. M. Kallecki, ul. Rozwadowska № 15, m. 26. 904-2-pp
 inteligentna samotna Izraelitka poszukuje miejsca jako towarzyska do samotnej osoby; zna się na gospodarstwie, chętnie wyjedzie. Referencje pierwszorzędne, świadectwa długoletnie. Oferty do „Głosu” sub „Inteligentna”. 034-1-pp
 inteligent, panienka (izraelitka) szuka pracy przyjmie posadę do jednego lub dwojga dzieci. Wiadomość: Pańska 95, m. 6. 041-1-pp
 kawaler 17-letni z 5 cion klasowem wykształceniem poszukuje odpowiedniego zajęcia, najchętniej w składzie manufaktury, Łaskawe oferty do admin. „Głosu” pod „L. W.” 038-1-pp
 samodzielna techniczka i dentystyczna z długoletnią praktyką w pierwszorzędnym gabinecie pragnie zmienić posadę, najchętniej na pracę półdzienną. Oferty sub „Techniczka” do „Głosu” 013-3-pp

Doniesienia rozmaite.
 (Za wyraz 150 mk.)
 akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pan miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 792-10-d
 dziewczynka niechrześcijańska, 5-cio tygodniowa do oddania na własność. Krótka № 5, dozorca wskaże. 907-1-d
 dziewczynka 4-miesięczna, niechrześcijańska do oddania na własność. Szosa Pabjanicka 33, Kaszauer. 907-1-d
 pośredniczy w sprzedaży domów, win, fabryk, interesów handlowych, majątków ziemskich, w wynajmie lokali, biuro „Fortuna”, Wólczańska № 102. Tel. 14-93. 830-20-d

Przednik - biuralista, chrześcijanin, żonaty, lat 31, z obszerną praktyką biurową, posiadający znajomość buchalterji i rachunkowości, współpracownik Zakł. Ostrowskich, ze względu na rodzinnych poszukuje posady na miejscu lub w okolicy Łodzi. Łaskawe oferty do admin. niniejszego pisma pod „B. N.” 025-1-pp

Zaofiarowane.
 (Za wyraz 180 mk.)
 potrzebna zdolna panna do szycia. Al. i Maja № 16, m. 10. 000-2-pp
 poszukiwane są panienki do fabryki wyrobów dzianych Tenenbaum, ul. Dzielna 39. 999-1-pp
 potrzebne zdolne panny do szycia Kilińskiego № 84, front, I piętro. 027-1-pp
 potrzebna zdolna prasowaczka na stałe. Pańska 54, pralnia. 26-1-pp
 poszukuje inteligentnej panny-freblanki do 4-letniego chłopczyka. — Zgłosić się między 3—4 po poł. Pomorska № 60, m. 1. 055-1-pp

potrzebna zdolna kraw-
 cowa, w chwilach wolnych do sprzedaży w sklepie i zarazem potrzebna kasierka z korespondencją. Fir. Stelzner i Weber, ul. Piotrkowska 141. 945-2-pp
 stolarze na roboty meblowe potrzebni do firmy P. Krzówowski i S-ka, Napiórkowskiego № 7, Górny Rynek. 045-3-pp
 służąca do wszystkiego i do gotowania do małego gospodarstwa potrzebna. Świadectwa wymagane. Zgłosić się: ul. Ewangelicka 7, m. 21. 957-1-pp

Lokale i mieszkania.
 (Za wyraz 200 mk.)
 domek o 2 ch pojedynczych z sionką słonecznych pokoiach, z ogródkiem w Chojnach do wynajęcia na letnisko. 10 min od stacji. Oferty do admin. „Głosu” pod „Okazja 50”. 004-3-m

Zapoblone dokumenty:
 (Za wyraz 100 mk.)
 Cyterman Szymon zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 032-5-z
 Gruchot Kornelja zgubił paszport rosyjski, wyd. w gm. Grabów. 001-3-z
 panejde Moszek zgubił kartę powołania rocz. 1884. 949-3-z
 Bertel Stanisław zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Paryżu. 917-3-z
 Inż. Holcgreber Jan zgubił kartę zwolnienia z Wojska Polskiego, wyd. przez Wydział Va Sztabu D. O. G. Łódź, za № 65-06. 812-3-z
 Gasman Mojżesz zgubił tym. dowód osobisty, oraz kartę powołania z 1902 r., wyd. w Łodzi. 957-3-z

zochet Izak zgubił kartę
 powołania r. 1-86, wyd. w Łodzi. 006-3-z
 Wurch Emil zgubił dowód osobisty, wyd. w gm. Iwanowice. 916-3-z
 Walecki Józef zgubił kartę rejestracyjną rocz. 1888. 936-3-z
 Wand Ignacy, Piotrkowska 81, zgubił matrykulę, wyd. z gimn. im. ks. Skorupki. 017-1-z

Sklep frontowy:
 z wystawą i podwojnem wejściem, w centrum miasta, między Piotrkowską — Nowomiejską natychmiast do odstąpienia. Oferty do admin. „Głosu” pod „A. S. 100”. 004-3-m

Ogłoszenie.
 Podaję do wiadomości, że zgodnie z restryktem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 22 marca 1923 r. L. S. M. 1016/6, dzień 11 kwietnia 1923 roku uważać należy za dzień zarządzenia wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi.
 Łódź, dnia 11 kwietnia 1923 roku.
 (—) **Aleksy Rzewski**
 Prezydent m. Łodzi.

NA RATY! NA RATY! Sklep
 Meble tanie i moderne całe komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli. Uwaga: Udzielamy gwarancji na solidne wykonanie i przyjmujemy rzeczy wzamian.
 P. KRZYŻOWSKI i S-ka, Zakład stolarski Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku.
Poszukuję 3 pokoi
 z kuchnią i wszelkimi wygodami. Pośrednictwo pożądan. Cena obojętna. Zgłaszać się: S. Binfenstein, Piotrkowska 18, I p. fr. 5010-5
Wykwalifik. biuralistka
 niemiecka stenotypistka, biegle pisząca na maszynie, ze znajomością książkowości poszukuje posady od zaraz. Łaskawe oferty sub „Biegla” do admin. „Głosu”. 5007-2
Dr. Bolesław Kon
 Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
 S-ka, przyj. 12-1 i od 4-7
 Piotrkowska 113. 4902-20